GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK V — WARSZAWA PIĄTEK, 16 KWIETNIA 1948 R. — Nr 104 (1207)

Dziś 8 str.
Cena 5 zł
Wydanie F

REDAKCJA
Telefony:
Zast. Red. Nacz. 8-82-28
Sekretariat 8-66-45
Dział Miejski 8-82-27
Redakcja nocna 8-82-25
Dział listów i interwencji 8-51-04
ADMINISTRACJA
Warszawa, Smolna 13
tel. 8-29-84
Kolportaż tel. 8-71-84

280 TYS. METRÓW TKANIN PONAD PLAN

wyprodukował w marcu br. przemysł wełniany

Polski przemysł wałniany również w marcu br. wykonał plan we wszystkich działach ze znaczną nadwyżką. Mimo zwiększenia — w porównaniu z lutym br. planu produkcyjnego o 55 tys. kg w dziale przędzy czesankowej i o 160 tys. metrów tkanin, według danych CZPWł., produkcja przędzy czesankowej osiągnęła w marcu br. 114 proc. wykonania planu, produkcja przędzy zgrzebnej — 108 proc. planu.

Dzięki osiągnięciu tych wyników, przemysł wełniany dostarczył w ubiegłym miesiącu o 280 tys. metrów tkanin więcej niż przewidywano.

16. IV. 1948

Jak podajemy na innym miejscu obradowały w Warszawie: plenarne zabranie Zarządu Głównego ZWM, Rada Naczelna OM TUR, Zarząd Główny „Wici" i Rada Związkowa ZMD. Na zebraniach tych powzięto doniosłe decyzje w sprawie przygotowań do połączenia czterech organizacji młodzieżowych w jedną wielką organizację młodzieży polskiej. Postanowiono powołać do życia na wszystkich szczeblach organizacyjnych Międzyorganizacyjne Komitety Młodzieży. Ponadto 16 bm. odbędzie się wspólne zebranie kierownictw czterech organizacji młodzieżowych, które powoła Centralny Komitet Jedności Młodzieży.

Decyzje te wskazują, że zjednoczenie organizacji młodzieżowych wchodzi w ostanią fazę przygotowań, że bliski jest już dzień całkowitego ich zjednoczenia.

Ruch robotniczy, który również przeżywa okres przygotowań do całkowitego zjednoczenia, cały obóz demokracji polskiej, wszyscy, którym na sercu leży dobro młodzieży polskiej i przyszłość kraju, powitają tę decyzję z najwyższą radością. Postępy w jednoczeniu się młodzieży polskiej są bowiem dla nas najlepszym sprawdzianem cementowania się jedności całego narodu.

Polska Partia Robotnicza ustami swego Sekretarza tow. Wiesława w grudniu zeszłego roku, na I Krajowym Zjeździe ZWM-u, dała wyraz swemu stosunkowi do sprawy zjednoczenia organizacji młodzieżowych.

„Wychodzimy z założenia — mówił tow. Wiesław — że interesy młodzieży omturowej, wiciowej czy w ogóle niezorganizowanej młodzieży pracującej nie są odrębne, lecz wspólne i jednakowe, że nie ma potrzeby i nie należy ich umieszczać w oddzielnych przegródkach partyjnych. Idea demokracji ludowej i idea Polski Ludowej wspólna wszystkim partiom Bloku Demokratycznego, stanowi dostateczną podstawę do organicznego zjednoczenia całego ruchu młodzieżowego dla powołania do życia jednej organizacji nowego pokolenia".

Decyzje powzięte przez kierownictwa organizacji młodzieżowych odzwierciedlające dążenia setek tysięcy członków tych organizacji, świadczą, że stanowisko to znajduje całkowite zrozumienie w szeregach demokratycznej młodzieży polskiej.

De Gasperi współpracuje z faszystami

Fala terroru w południowych Włoszech

Nasz specjalny wysłannik J. Cywiak telefonuje:

NEAPOL, 15 kwietnia.

Walka o Południowe Włochy, które są w dużej mierze pozycją rozstrzygającą o wyniku wyborów 18 kwietnia toczy się z całą zaciętością. Front Demokratyczny poczynił w tej części kraju wielkie postępy, co wywołuje poważne zaniepokojenie w obozie reakcji. Zarówno Chrześcijańscy - Demokraci, jak i monarchiści oraz faszyści rzucają obecnie wszystkie swe siły na południe, starając się przy pomocy terroru, wzmożonego nacisku kleru i prowokacji odstraszyć ludzi od głosowania na Front Demokratyczny.

Mogłem się dziś naocznie przekonać o współpracy między de Gasperim a faszystami i monarchistami. W czasie wielkiego wiecu, który odbył się w dniu dzisiejszym w Neapolu na Piazza del Plebiscito kilkanaście samolotów krążyło bez przerwy nad placem. Samoloty zrzucały ulotki podpisane przez monarchistów i faszystów spod znaku MSI i starały się szumem motorów zagłuszyć głos TOGLIATTI'EGO który przemawiał tu po raz pierwszy na placu publicznym do 200 tys. mieszkańców Neapolu.

Zebrani namiętnie protestowali przeciwko tej prowokacyjnej manifestacji w powietrzu i pogwałceniu wolności kampanii wyborczej.

Wiec w Neapolu miał charakter prawdziwego święta ludowego. Przed jego rozpoczęciem pochody ze sztandarami, orkiestrami i śpiewem ściągały na plac.

Szczególnie rzucały się w oczy grupy chłopów, którzy przybyli, z wiosek oddalonych nawet o kilkadziesiąt kilometrów, by usłyszeć TOGLIATTI'EGO.

TOGLIATTI stwierdził w swym przemówieniu, że Front Demokratyczny odniesie w wyborach wielkie zwycięstwo.

Mimo olbrzymich funduszów, dostarczonych reakcji przez USA i Watykan, mimo kampanii kłamstw i terroru, nie udało się prawicy zastraszyć narodu i złamać jego woli. JEST TO NASZE PIERWSZE WIELKIE ZWYCIĘSTWO, OŚWIADCZYŁ TOGLIATTI.

Przypomniał on następnie pytania, które publicznie postawił de Gasperi'emu i stwierdził, że dotychczas przywódca Chadecji nie udzielił na nie odpowiedzi. Oznacza to, stwierdził dalej mówca, że de Gasperi ma zamiar zgodnie ze swoim oświadczeniem zwyciężyć za wszelką cenę".

Lud włoski będzie jednak stał na straży swych zdobyczy demokratycznych i nie dopuści do tego, by Włochy wciągnięte zostały do bloków wojskowych i by faszyzm ponownie zatriumfował w kraju.

Słowa TOGLIATTI'EGO wywoływały entuzjazm. Zebrani z iście południowym temperamentem okazywali swe uczucia.

Patrząc na tych robotników, chłopów i ludzi wszelkich kategorii, zgromadzonych na placu, widziało się wyraźnie wielką zmianę, jaka zaszła na południu Włoch, gdzie ludność przebudziła się z wiekowej uległości wobec klas posiadających i ich polityków.

W licznych rozmowach, przeprowadzonych z miejscowymi działaczami demokratycznymi dowiedziałem się, że kampania wyborcza odbywa się w warunkach terroru ze strony policji i elementów faszystowskich, które ściągnęły ze wszystkich stron Włoch. Kilkuset działaczy demokratycznych zostało aresztowanych i przebywa w więzieniu rzekomo pod zarzutem posiadania broni.

Najcięższe będą dla nas ostatnie dni — mówili mi moi rozmówcy. Przewidujemy, że faszyści zdają sobie sprawę z prawdziwych nastrojów ludności, chwytać się będą jeszcze bardziej jaskrawych prowokacji, niż te, których użyli dotychczas. Jesteśmy jednak na to przygotowani i wierzymy, że uda się nam je udaremnić.

Mimo niezwykle ciężkich warunków, w jakich wypada Frontowi Demokratycznemu prowadzić swą kampanię wyborczą na południu, panuje w kołach demokratycznych optymizm i wiara w zwycięstwo. Spodziewają się tu, że Front otrzyma o półtora miliona głosów więcej, aniżeli komuniści i socjaliści razem w 1946 roku. Spodziewają się też podwojenia liczby mandatów dla Frontu Demokratycznego w porównaniu z ilością mandatów otrzymanych w 1946 roku przez socjalistów i komunistów.

RZYM, 15.4

Dziś wieczorem specjalny korespondent „Głosu Ludu" J. Cywiak powrócił samolotem z Neapolu do Rzymu i przekazał następującą depeszę:

Późno wieczorem nadeszła z Ameryki do Rzymu depesza do TOGLIATTIEGO i NENNIEGO, donosząca o liście skierowanym przez 80 wybitnych osobliwości amerykańskich do prezydenta TRUMANA. W liście tym czytamy:

„Protestujemy przeciwko mieszaniu się niektórych obywateli amerykańskich do wyborów włoskich. Włosi nie są dzikim narodem i nie trzema im dawać wskazówek, co mają robić. Żaden Amerykanin nie tolerowałby mieszania się Włoch do naszych wyborów. Jesteśmy oburzeni udziałem ambasadora USA w kampanii wyborczej we Włoszech. Żądamy kategorycznie, aby położono kres mieszaniu się do wewnętrznych spraw włoskich".

List podpisali m. in. senator GLEN TAYLOR, biskupi Atlanty JOHN HOLMES i CHARLES HILL oraz wybitni duchowni, uczeni, pisarze i artyści.

GASPERI NIE CHCE ZBYT WIELU ŚWIADKÓW

PARYŻ, 15.4. (PAP). — Ambasada włoska w Paryżu zakomunikowała, że wydawanie cudzoziemcom wiz wjazdowych do Włoch zostaje wstrzymane na okres wyborów.

Odwołanie ambasadora Donnini

Nowe nadużycia przedwyborcze reakcji włoskiej

RZYM, 15.4 (PAP).—Minister spraw wewnętrznych, **Sforza**, postanowił — jak podano urzędowo do wiadomości— „niezwłocznie odwołać" prof. **Ambroglio Donnini**, ze stanowiska ambasadora Włoch z Warszawy. Minister Sforza uzasadnił swą decyzję tym, że prof. **Donnini** znajduje się obecnie we Włoszech, „mimo wydanego kierownikom placówek dyplomatycznych zakazu uczestniczenia w kampanii wyborczej i opuszczania swych urzędów."

W związku z tym sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej, **Palmiro Togliatti**, skierował do ministra **Sforzy** interpelację, w której zapytuje, czy prawdą jest, że sankcje wobec profesora **Donnini** są wynikiem nacisku rządu brytyjskiego, który nie może wybaczyć **Donniniemu**, że ten potrafił uzyskać poparcie rządu polskiego dla projektu pozostawienia b. kolonii włoskich pod administracją włoską.

„Chciałbym wiedzieć — zapytuje dalej **Togliatti** w swej interpelacji — czy jest pan zdania, że postępowanie rządu włoskiego, zezwalające obywatelom amerykańskim na stałą i bezwstydną ingerencję w sprawy naszej kampanii wyborczej przy równoczesnym uniemożliwianiu wzięcia udziału w kampanii wyborczej ambasadorowi włoskiemu, który kandyduje do senatu, jest skandaliczne, tym bardziej że dotyczy osoby ambasadora, który potrafił tak skutecznie reprezentować i bronić interesów włoskich w Warszawie."

W związku z nagłym odwołaniem prof. Donnini ze stanowiska ambasadora w Warszawie, wysłannik „Głosu Ludu" we Włoszech, J. Cywiak, przeprowadził z nim specjalny wywiad, który podajemy w dzisiejszym numerze na str. 5.

Uroczystości z okazji święta narodowego Hiszpanii

PARYŻ, 15.4 (PAP). W związku z 17 rocznicą proklamowania republiki w Hiszpanii, republikański rząd hiszpański wydał w Paryżu przyjęcie, w którym oprócz prezydenta republiki **Martineza Barrio** i osobistości hiszpańskich, wzięli udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Jugosławii, Węgier, Rumunii i Bułgarii. Premier rządu republikańskiego **Alvares del Alborno** udekorowany został najwyższym odznaczeniem hiszpańskim Wielkim Krzyżem Orderu Wyzwolenia.

Należy podkreślić, że jest to trzeci wypadek przyznania tego odznaczenia. Pierwszymi odznaczonymi byli: **Louis Companys i gen. Walter-Świerczewski.**

Święto proklamowania republiki hiszpańskiej zostało również uczczone w samej Hiszpanii, mimo wzmożonego terroru frankistowskiego. W Bilbao 4 tys. osób demonstrowało na ulicach miasta, rozrzucając ulotki. W Bilbao, San Sebastian i Madrycie wywieszono liczne sztandary republikańskie.

W związku z 17 rocznicą proklamowania republiki hiszpańskiej Komitet Centralny Francuskiej Partii Komunistycznej przesłał K.C. Hiszpańskiej Partii Komunistycznej depeszę, w której całkowicie solidaryzuje się z walką, prowadzoną przez naród hiszpański przeciwko gen. Franco.

Depesza protestacyjna

do Trygve Lie

W dniu święta narodowego Hiszpanii Republikańskiej Polski Komitet Pomocy Młodzieży Walczącej o Wolność i Demokrację wystosował do sekretarza generalnego ONZ p. Trygve Lie depeszę potępiającą terror w stosunku do patriotów hiszpańskich, walczących o wolność swego narodu.

„Poznaliśmy na własnej skórze czym jest faszyzm — stwierdza m. inn. depesza — i dlatego lepiej niż inni rozumiemy walkę narodu i młodzieży hiszpańskiej z tyranią Franco. Ich walka jest walką wszystkich sił demokratycznych w świecie, ich zwycięstwo będzie zwycięstwem postępu nad wstecznictwem — zwycięstwem wszystkich ludzi, miłujących pokój nad mącicielami pokoju, nad podżegaczami do nowej wojny".

Odezwa 1-Majowa SED

BERLIN, 15.4 (PAP). W prasie partyjnej ukazała się odezwa 1-Majowa socjalistycznej partii jedności Niemiec.

Partia ta wzywa klasę pracującą miast i wsi, aby manifestowała w dniu 1 maja pod hasłem zjednoczenia Niemiec, sprawiedliwego pokoju i pokojowej współpracy między narodami.

Dzień 1 maja ma być również wstępem do plebiscytu ogólnoniemieckiego, który da wyraz woli mas robotniczych w ich dążeniu do zjednoczenia kraju.

Dalsze hasła 1-majowe w Niemczech, proklamowane przez SED, wzywają do przeprowadzenia demokratycznej reformy rolnej oraz wywłaszczenia zbrodniarzy wojennych i monopolistów.

Odezwa występuje też ostro przeciwko wszystkim podżegaczom wojennym i reakcjonistom oraz frankfurckim rozbijaczom jedności Niemiec.

W imieniu centralnego sekretariatu SED odezwę podpisali **Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.**

BERLIN, 15.4 (PAP). Na biuro okręgowe socjalistycznej partii jedności w Tempelhof (sektor amerykański Berlina) dokonano w nocy z poniedziałku na wtorek zamachu bombowego. Wskutek wybuchu wybite zostało okno i zniszczona żaluzja. Ustalono, że bomba została przymocowana drutem do żaluzji okiennej. Ofiar w ludziach nie było.

Jest to już drugi zamach na biuro socjalistycznej partii jedności w Tempelhof.

Przed niedawnym czasem do biura tego dokonano włamania, jednak policji nie udało się pochwycić sprawców. Zapewne i tym razem — jak pisze ironicznie lewicowa prasa berlińska — sprawcy zamachu bombowego na lokal socjalistycznej partii jedności pozostaną niewykryci.

Ponad 380 tys. ton

zboża radzieckiego przybyło już do Polski

Do chwili obecnej na podstawie dwóch umów handlowych, przybyło ze Związku Radzieckiego do Polski 20.046 wagonów zboża radzieckiego, wagi 380.780 ton.

W ten sposób wykonana została całkowicie pierwsza umowa polsko - radziecka, przewidująca dostawę [illegible] tys. ton zboża. Na poczet dodatkowej umowy na dostawę 200 tys. ton zboża, otrzymaliśmy już 80.780 ton. Pozostałe [illegible] ton nadejdą do żniw.

NAGRODA MARSZAŁKA SEJMU

na bieg kolarski Warszawa — Praga — Warszawa

W dniu wczorajszym Marszałek Sejmu OB. WŁADYSŁAW KOWALSKI ufundował nagrodę na bieg kolarski Praga - Warszawa Nagrodą tą jest motocykl produkcji krajowej „SHL", o litrażu 125 ccm.

Komisja Organizacyjna Biegu składa ob. Marszałkowi Sejmu serdeczne podziękowanie za ofiarowaną nagrodę.

Wola ludu staje się prawem

Projekt nowej Konstytucji Czechosłowackiej

PRAGA, 15.4 (PAP). — Projekt nowej konstytucji czechosłowackiej składa się z trzech części.

Pierwsza część wstępna oświadcza: „My, lud czechosłowacki, oświadczamy, że postanowiliśmy zbudować nasze wyzwolone państwo jako demokrację ludową, która zabezpieczy nam pokojową drogę ku socjalizmowi.

Jesteśmy zdecydowani bronić ze wszystkich sił osiągnięć naszej rewolucji narodowej i demokratycznej przeciwko dążeniom reakcji krajowej i zagranicznej. Udowodniliśmy to znowu przed całym światem, gdyśmy obronili w lutym 1948 r. nasz ustrój ludowo-demokratyczny. Obiecujemy sobie nawzajem, że nasze dwa narody będą wspólnie pracowały w tym celu, zgodnie z postępowymi i humanitarnymi tradycjami naszych dziejów."

Dalej wstęp do konstytucji przypomina wspólne zmagania Czechów i Słowaków dla wywalczenia niepodległego bytu, stworzenie państwa czechosłowackiego w 1918 r., Monachium i drugą wojnę światową, powstanie słowackie i powstanie w Pradze w latach 1944 i 1945 oraz wyzwolenie Pragi przez Armię Radziecką w maju 1945 r.

„Postanowiliśmy — czytamy dalej — że nasze wyzwolone państwo winno być państwem narodowym, pozbawionym wszystkich wrogich elementów, państwem pozostającym w braterskich stosunkach z rodziną krajów słowiańskich i w przyjaźni ze wszystkimi pokojowymi narodami świata. Pragniemy, by było to państwo demokracji ludowej, w którym lud nie tylko będzie stanowił prawa przez swych przedstawicieli, lecz również wykonywał te prawa. Pragniemy, by było to państwo w którym cała gospodarka będzie służyła ludowi, prowadzona w ten sposób, by wzmóc dobrobyt powszechny, uniknąć kryzysów gospodarczych i słusznie dzielić dochód narodowy. Tą drogą pragniemy osiągnąć ustrój społeczny, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, tj. socjalizm."

Część druga zawiera podstawowe zasady konstytucji, ujęte w 12 artykułach, a część trzecia — przepisy szczegółowe.

GŁOSY PRASY CZECHOSŁOWACKIEJ O NOWEJ KONSTYTUCJI

PRAGA, 15.4 (PAP). — Wszystkie dzienniki praskie podają na czołowych miejscach wiadomość o zatwierdzeniu projektu nowej konstytucji Republiki Czechosłowackiej przez Centralny Komitet akcji Frontu Narodowego. Cała prasa wyraża się entuzjastycznie o nowej konstytucji oraz przytacza podstawowe artykuły, mówiące o prawach i obowiązkach obywateli.

Dziennik partii komunistycznej, **„Rude Pravo"** stwierdza m. inn., iż nowa konstytucja jest realnym zbiorem praw, wywalczonych przez lud czechosłowacki i w pełni realizuje słowa, wypowiedziane w pamiętnych dniach lutowych przez premiera Gottwalda, iż **wola ludu stanie się w Czechosłowacji prawem.**

Organ partii socjal-demokratycznej. **„Pravo Lidu"**, podkreśla doniosłe znaczenie nowej konstytucji w życiu odrodzonego państwa czechosłowackiego, zaznaczając, iż po raz pierwszy w historii Czechosłowacji lud posiada istotne prawo formułowania konstytucji, jako źródło wszelkiej władzy w państwie.

Minister poczt, dr **Alcis Neuman**, na łamach dziennika socjalistycznego — **„Svobodne Slovo"**, zwraca specjalną uwagę na wolności obywatelskie, gwarantowane przez nową konstytucję, nazywając je podstawą pokojowego rozwoju stosunków w państwie.

Dziennik **„Lidova Demokracie"** publikuje artykuł ministra zdrowia, księdza **Józefa Plojhara**, który wskazuje na fakt, że nowa konstytucja dowodzi bezpodstawności obaw, że nowy rząd demokracji ludowej będzie dążył do zlikwidowania drobnej inicjatywy prywatnej.

Nowa konstytutcja bowiem stwierdza wyraźnie, że przedsiębiorstwa prywatne, zatrudniające mniej, niż 50 robotników, będą chronione i popierane przez państwo. Inne artykuły konstytucji gwarantują prywatną własność ziemi poniżej 50 ha.

PROJEKT NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ

PRAGA, 15.4 (PAP). — Komisja ustawodawcza czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego zatwierdziła na swym ostatnim posiedzeniu tekst nowej ordynacji wyborczej. Ustawa przewiduje m. inn. pozbawienie prawa wyborczego osób, karanych za paskarstwo i nielegalny handel, wrogów państw i ustroju ludowo - demokrtycznego oraz tych wszystkich, którzy ukarani zostali przez Rady Narodowe w Czechosłowacji.

Stanowisko ZSRR

w sprawie rokowań handlowych z Włochami

MOSKWA, 15.4. (PAP). Agencja TASS ogłasza komunikat następującej treści:

W komunikacie z dn. 2 kwietnia na temat rokowań handlowych między ZSRR a Włochami stwierdzono już, że rząd radziecki w nocie z dn. 30 marca zawiadomił rząd włoski, iż uważa za uzgodniony poniższy program rokowań w Moskwie z delegacją włoską:

1) zawarcie porozumienia w sprawie obrotów towarowych i płatności;

2) zawarcie porozumienia w sprawie odszkodowań i

3) zawarcie umowy handlowo - żeglugowej.

Rząd włoski, odpowiadając w nocie z dn. 2 kwietnia na wspomnianą notę rządu radzieckiego, wyraził zgodę na punkty pierwszy i trzeci przedstawionego programu rokowań w Moskwie, a co do punktu drugiego prosił o wiadomość, czy rząd radziecki zgadza się na interpretację, jaką zastosował do tego punktu rząd włoski, a zgodnie z którą w toku rokowań należy również:

1) omówić program zamówień dla wykonania dostaw na rachunek odszkodowań z tym jednak zastrzeżeniem, że nie czynionoby i nie wykonywano żadnych zamówień przed terminem ustalonym traktatem pokojowym;

2) zbadać sprawę wypłat, przewidzianych w jednym z paragrafów artykułu 74 traktatu pokojowego, który to paragraf wskazuje, że jednym ze źródeł pokrycia odszkodowań są aktywa włoskie w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech.

Na 11 kwietnia rząd radziecki wystosował do rządu włoskiego notę, w której komunikuje, że przytoczony w nocie rządu radzieckiego z dnia 30 marca punkt 2 programu rokowań — zawarcie porozumienia w sprawie odszkodowań — przewiduje omówienie również tych dwóch kwestii, o których wspomina nota rządu włoskiego z dnia 2 kwietnia.

Głód w Turcji

MOSKWA, 15.4 (PAP). Według doniesień agencji TASS z Ankary, trudności ekonomiczne, wywołane brakiem pszenicy, przybierają ostre formy. Prasa turecka donosi, że w niektórych rejonach wiejskich zaczął się głód.

Do Kamsun przybyło około 300 chłopów z okolicznych wsi i gromadząc się przed rezydencją gubernatora wznosiło okrzyki: „Jesteśmy głodni, pomóżcie nam".

Komunikat

Komitetu 1-Majowego

W sobotę dnia 17.4 br. o godzinie [illegible] odbędzie się w sali Warszawskiej Rady Związków Zawodowych (Nowy Zjazd 1) pierwsze posiedzenie Stołecznego Komitetu 1-Majowego.

W KILKU wierszach

☐ [illegible] Na lotnisku Shannon w odległości około 250 m od toru samolotowego rozbił się i spalił samolot należący do towarzystwa amerykańskiego „Panamerican Airways". Zginęło ogółem 30 osób, w tym 5 kobiet. Uratował się jeden tylko pasażer nazwiskiem Worst.

☐ **BELGRAD.** Prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii uchwaliło ustawę o rozwiązaniu państwowej komisji badania zbrodni wojennych oraz o przekazaniu jej funkcji i archiwów generalnej prokuraturze.

☐ **NOWY JORK.** Agencja Associated Press donosi z New Delhi, że w przyszłym tygodniu rozpocznie się proces zabójcy Mahatmy Gandhiego — Nathurama Godse.

☐ **BELGRAD.** Przygotowania do otwarcia Międzynarodowych Targów w Zagrzebiu, które nastąpi w dniu 8 maja br. dobiegają końca. Ilość rodzajów eksponatów jugosłowiańskich zwiększy się w porównaniu z rokiem ubiegłym z 800 do 2.500. Stoiska państw zagranicznych zajmą w bież. roku 5.500 metrów kw. powierzchni wystawowej.

Konferencja w Bogocie wznowiona... za drutami

NOWY JORK, 15.4. (PAP). Z Bogoty donoszą, że w środę konferencja panamerykańska, przerwana wskutek rewolucji w Kolumbii, wznowiła obrady pod osłoną drutów kolczastych. Wokół siedziby konferencji pełnią straż silnie uzbrojone oddziały gwardii prezydenta. W punktach strategicznych rozlokowano gniazda karabinów maszynowych.

Gromyko za jawną dyplomacją

w sprawie Palestyny

LAKE SUCCESS, 15.4. (PAP) — Delegat radziecki Gromyko, który wziął wczoraj udział w zamkniętym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa na temat Palestyny, oświadczył po posiedzeniu prasie, że zawsze był przeciwny tajnym rozmowom i że sprawa palestyńska powinna być omawiana na jawnych posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Polska obejdzie się bez pomocy kapitalistów USA

stwierdza pismo jugosłowiańskie

BELGRAD, 15.4. (PAP). — Tygodnik zagrzebski „Naprijed" poświęcił obszerny artykuł stosunkom handlowym Polski z krajami demokracji ludowej oraz ze Związkiem Radzieckim.

Po szczegółowym omówieniu układów handlowych między Polską a państwami Europy wschodniej i południowo-wschodniej, wspomniany ten tygodnik jugosłowiański stwierdza, że stosunki handlowe Polski z pozostałymi krajami demokracji ludowej w pełni uwzględniają jej potrzeby gospodarcze i przekreślają rachuby pewnych kół anglosaskich, że Polska nie utrzyma się bez pomocy kapitalistów zachodnich i Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Dania nie przystąpi

do bloku zachodniego

KOPENHAGA, 15.4. (PAP). 3 partie duńskie z konserwatystami na czele opublikowały oświadczenie, stwierdzające, że partie te kontynuują politykę nie wiązania Danii z blokiem zachodnim.

Oświadczenie 3 partii duńskich nastąpiło w związku z podaną przez dziennik kopenhaski „Köbenhavn", jakoby partie te zażądały od rządu zmiany polityki zagranicznej Danii i przyłączenia się do bloku zachodniego. Kierownictwo wspomnianych partii napiętnowało wystąpienie dziennika „Köbenhavn", określając je przykładem nieodpowiedzialnego dziennikarstwa, podsycającego naprężenie wewnątrz kraju.

Zarządzenia rządów reakcyjnych są oznaką ich słabości

Przemówienie M. Thoreza na posiedzeniu KC Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ, 15.4 (PAP). W Gennevilliers, w ramach pierwszego dnia obrad Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej Francji, sekretarz generalny partii MAURICE THOREZ wygłosił wielkie exposé na temat wzrostu sił demokratycznych we Francji w świecie.

Punktem wyjścia przemówienia **Thoreza** był jeden z fragmentów rezolucji 9 partii komunistycznych Europy, który podkreślił m. in., że **„podstawowe niebezpieczeństwo dla klasy robotniczej polega na niedocenianiu własnych sił i przecenianiu sił obozu imperialistycznego"**.

Drugim punktem wyjściowym przemówienia **Thoreza** było przypomnienie uchwały komitetu centralnego partii z kwietnia ub. roku, stwierdzającej, że **„rosnący ruch mas ludowych jest zasadniczą cechą sytuacji wewnątrz Francji"**.

W przeglądzie sytuacji w Europie w ciągu ostatnich miesięcy **Thorez** zwrócił uwagę na ostatnie zarządzenia walutowe w Związku Radzieckim, przyczyniające się do polepszenia dobrobytu mas, po czym zwrócił uwagę na konsolidację sił demokratyczno-ludowych w Europie Środkowej.

Przechodząc do opisu sytuacji poza Europą, Thorez oświadczył:

„W całej Azji — w Indochinach i w Indonezji — w Afryce daje się odczuć potężne poruszenie ludów, pragnących zrzucić jarzmo państw kolonialnych.

W Stanach Zjednoczonych pojawiła się trzecia partia, która opowiedziała się po stronie obozu szczerych demokratów w jego walce przeciwko niebezpieczeństwu imperializmu amerykańskiego. W tej wielkiej bitwie z imperializmem, która staje się coraz bardziej żywa, obóz demokratyczny zyskuje na sile i terenie.

Zarządzenia rządu amerykańskiego i jego europejskich satelitów zdradzają coraz częściej rosnące zdenerwowanie obozu imperialistycznego. **Nie powinno to prowadzić nas do zamykania oczu wobec niebezpieczeństwa ze strony tych zarządzeń, ale są one oznaką słabości, a nie siły kół imperialistycznych"**.

Na temat planu Marshalla Thorez oświadczył: „Plan Marshalla pod przykrywką pomocy krajom europejskim, zniszczonym przez hordy hitlerowskie, zmierza do podporządkowania gospodarczego i politycznego tych krajów imperializmowi amerykańskiemu, stanowi zamach na niezależność narodów zeń korzystających i zmierza do przekształcenia ich w kolonię amerykańską.

Tymczasem usiłowania imperialistów amerykańskich, aby oddalić kryzys gospodarczy, który im grozi, i aby przezwyciężyć trudności na rachunek innych narodów, mogą jedynie spotęgować dotychczasowe sprzeczności w łonie obozu imperialistycznego i stworzyć nowe. Sprzeczności te występują w samych Stanach Zjednoczonych, kiedy usiłują one sprzedawać, same nic nie kupując; istnieją w takich krajach, jak Francja, która znalazła się w sytuacji kupca, nie mogącego nic sprzedać; występują w stosunkach między Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi w stosunku do problemu niemieckiego, wreszcie występują wewnątrz całego świata kapitalistycznego wszędzie, gdzie masy ludowe zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które im zagraża".

Omówiwszy ogólną sytuację, Thorez oświadczył, że partia komunistyczna Francji jest jedyną partią, posiadającą kwalifikację do stania na czele ruchu mas robotniczych.

„Chodzi w pierwszym rzędzie o walkę, zmierzającą do uwzględnienia żądań Francuzów, którzy bronią swoich praw do życia i swojego chleba. Walka ta łączy się sama przez się w sposób naturalny z ogólną walką o niepodległość narodową, o demokrację i pokój".

Przechodząc do praktycznej działalności komunistów, Thorez podkreślił konieczność jedności mas ludowych, która powinna się manifestować przede wszystkim w sojuszu robotników i chłopów. Następnie zwrócił uwagę na znaczenie i potrzebę ścisłej współpracy z organizacjami kobiecymi i młodzieżowymi, z dołami socjalistycznymi i kołami postępowych katolików oraz ze wszystkimi członkami b. ruchu oporu, wiernymi ideałom, o jakie walczyli w czasie konspiracji.

„Polityka nasza — podkreślił Thorez — jest polityką wyciągniętej ręki".

Ruch strajkowy we Francji

PARYŻ, 15.4 (PAP). W związku z pogarszającą się stale sytuacją pracowników oraz wobec niepomyślnych rezultatów rządowej akcji zniżki cen, niezadowolenie wśród mas robotniczych stale wzrasta.

10 tysięcy robotników fabryki samochodów Peugeot przystąpiło do strajku, domagając się 20 proc. podwyżki płac i podwyższenia minimum egzystencji do 12.900 franków miesięcznie. W fabryce samochodów Renault trwa strajk częściowy. Robotnicy wszystkich fabryk metalowych w departamencie Moselle zorganizowali godzinny strajk ostrzegawczy na znak solidarności ze strajkującymi od 2 tygodni robotnikami w Hagondange.

Akcję strajkową rozpoczęli nawet posterunkowi policji paryskiej, którzy wystąpili z żądaniem nowego zaszeregowania. Prefekt policji Leonard przyjął delegację policjanów.

W Tunisie w strajku wzięli udział policjanci, pocztowcy i kolejarze.

PARYŻ, 15.4 (PAP). Federacja prasy francuskiej uchwaliła jednogłośnie protest przeciwko wczorajszej konfiskacie dziennika **„CeSoir"**, podkreślając, że rozkaz konfiskaty został utrzymany w stosunku do innych wydań dziennika, jakkolwiek nie zawierały one artykułu, będącego przedmiotem sankcji. Straty poniesione na skutek konfiskaty przez **„Ce Soir"** — sięgają około miliona franków.

Do redakcji dziennika przybyło szereg delegacji wyrażając protest przeciw stosowaniu sankcji policyjnych.

Wychowawca przyszłych duszpasterzy złodziejem i spekulantem

Nowa afera w sferach watykańskich

RZYM, 15.4 (SAP). — W czwartek dziennik **„Avanti"**, organ włoskiej partii socjalistycznej, ogłosił nowe rewelacje, dotyczące nielegalnego handlu, uprawianego przez najwybitniejsze osobistości Watykanu.

Tym razem rzecz dotyczy prałata, nazwiskiem **Roberto Ronca**, który okazał tyleż samo zręczności i chytrości, co osławiony przestępca, prałat Cippico.

Roberto Ronca piastuje wysoką funkcję rektora Wyższego Seminarium Rzymskiego i znajduje się dotychczas na eksterytorialnym obszarze Stolicy Apostolskiej.

W dniu 26 marca 1946 roku wpłynęła do sądu w Rzymie skarga, skierowana przeciwko prałatowi Ronca. Skarga zgłoszona została przez niejakiego **Gentiliniego** i dotyczyła przywłaszczenia sobie przez prałata Ronca pieniędzy, należnych jego siostrzeńcowi, a pochodzących z handlu materiałami włókienniczymi.

W odpowiedzi na tę skargę prałat Ronca oświadczył, że siostrzeniec jego ukradł z seminarium dokumenty, odnoszące się do tych nielegalnych transakcji.

Jednakże sędzia śledczy stwierdził, że zeznanie prałata Ronca nie odpowiada prawdzie. Wobec tego rozpoczęto dochodzenia, które jednak wskutek interwencji wysoko postawionych osobistości, zostały przerwane.

Jest oczywiste, że dochodzenia w skandalicznej sprawie prałata Ronca zostały przerwane na wyraźne żądanie rządu de Gasperi'ego, który i tym razem musiał usłuchać polecenia z Watykanu.

Polityka walutowa władz stref zachodnich

prowadzi do chaosu ekonomicznego w Niemczech

BERLIN, 15.4. (PAP). Agencja Reutera, jak również różne pisma niemieckie, koncesjonowane przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, szerzą wiadomości, jakoby decyzję gen. Clay'a w sprawie niezwoływania posiedzenia Rady Kontroli, wyznaczonego na 10 kwietnia, należało tłumaczyć tym, że ani Związek Radziecki, ani sojusznicy zachodni nie chcą omawiać w ramach obrad czterech stron kwestii reformy walutowej w Niemczech.

Twierdzi się również, jakoby strona radziecka nie przyjęła zaproszenia zachodnich mocarstw okupacyjnych do omówienia kwestii ogólno - niemieckiej reformy walutowej, wobec czego należy uważać, że zniknęła ostatnia nadzieja i że obie strony będą opracowywały oddzielnie plan przeprowadzenia reformy walutowej.

Biuro Informacyjne radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech zostało upoważnione do oświadczenia, że wiadomości te są prowokacyjne i kłamliwe i że mają one na celu usprawiedliwienie, za pomocą oszczerstw w stosunku do Związku Radzieckiego, przygotowania odrębnej reformy walutowej w Niemczech Zachodnich, prowadzącej do ostatecznego rozbicia Niemiec na dwie części również pod względem gospodarczym.

W rzeczywistości, właśnie na wniosek przedstawicieli radzieckich, Rada Kontrolna dnia 11 lutego br. powzięła decyzję omówienia sprawy reformy walutowej w ramach obrad czterech [illegible] wi finansowemu termin 60-cio dniowy dla przedstawienia uzgodnionego sprawozdania w kwestii reformy walutowej. Na tymże posiedzeniu przedstawiciele Ameryki, Wielkiej Brytanii i Francji odmówili jednak zgody na propozycję radziecką w sprawie powzięcia zasadniczej decyzji o charakterze ogólno - niemieckim reformy walutowej.

Mimo iż przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Ameryki dnia 20 marca br. odmówili udzielenia Radzie Kontrolnej informacji o wynikach londyńskiej konferencji trzech mocarstw w sprawie niemieckiej, jak również złożenia Radzie Kontrolnej sprawozdania o dyretywach otrzymanych w związku z uchwałami powziętymi w Londynie, przedstawiciele radzieccy zaproponowali trzem pozostałym stronom kontynuowanie pracy komitetów dyrektoriatu finansowego związanej z przygotowaniem ogólno - niemieckiej reformy walutowej, ażeby zakończyć tę pracę w terminie, ustalonym przez Radę Kontroli.

Należy zaznaczyć, że do tego czasu znaczna część kwestii związanych z reformą była już uzgodniona w dyrektoriacie finansowym. Jednakże przedstawiciele Ameryki, Wielkiej Brytanii i Francji odrzucili tę propozycję radziecką i odmówili kontynuowania pracy wszystkich czterech stron, zmierzającej do przygotowania ogólno - niemieckiej reformy walutowej.

Oświadczono nawet w prasie, powołując się na amerykańskie i brytyjskie osobistości urzędowe, że nie uważają one za potrzebne uwzględnienia w tej sprawie życzeń rosyjskich.

Należy również przypomnieć oświadczenie dowódcy brytyjskiego gen. Robertsona z dnia 8 kwietnia, że władze brytyjskie i amerykańskie usilnie zajmują się przygotowaniem reformy walutowej w swych strefach.

Oznacza to widocznie, że brytyjskie, amerykańskie i francuskie władze okupacyjne nie zrezygnowały ze swych planów odrębnej reformy walutowej. Jest jednak oczywiste, że w tym stanie rzeczy one właśnie będą musiały ponosić całkowitą odpowiedzialność za podobne posunięcia separatystyczne, prowadzące do rozbicia państwa niemieckiego.

—OO—

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 15 bm. naczelnego dyrektora British Council Sir Roland Adam, który przybył do Polski dla zapoznania się z działalnością tutejszych ośrodków British Council. Sir Roland Adamowi towarzyszył ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie Sir Donald Ft. Clair Gainer i przedstawiciel British Council w Polsce pan Bidwell.

Przedstawiciele KCZZ

udali się do Szwecji

Dnia 12 kwietnia br. wyjechali do Sztokholmu przedstawiciele Komisji Centralnej Związków Zawodowych sekretarz generalny KCZZ **Adam Kurylowicz** i sekretarz KCZZ **Bolesław Gebert.**

Celem wyjazdu jest nawiązanie ściślejszego kontaktu między ruchem zawodowym obu krajów.

Sfinalizowanie pożyczki angielskiej na zakup wełny

W tych dniach powrócili z Londynu przedstawiciele Banku Handlowego w Warszawie w osobach prezesa Rady — **Jurkiewicza** i wicedyrektora — **Geislera.**

Celem podróży przedstawicieli Banku było sfinalizowanie warunków wykorzystania i uruchomienia kredytu rembursowego (odnawialnego) w wysokości 1,500.000 funt. szterlingów, przyznanego Bankowi Handlowemu przez konsorcjum banków angielskich, w ramach zawartego porozumienia handlowego polsko - brytyjskiego.

Kredyt ten przeznaczony jest na zakup wełny. Oprocentowanie kredytu wynosi 3 i pół procent w stosunku rocznym.

Gorączkowe wysiłki USA

w kierunku utworzenia „Niemiec Zachodnich"

BERLIN, 15.4 (PAP). W ostatnich dniach toczą się tu bezustannie zakulisowe rozmowy w sprawie formalnego już utworzenia osobnego rządu Zachodnich Niemiec. Ze strony amerykańskiej czynione są wszelkie usiłowania dla rozszerzenia Bizonii przez pozyskanie dla niej również Francji.

W siedzibie francuskiej kwatery głównej w Berlinie odbyła się konferencja, w której wzięli udział generałowie **Clay, Robertson i Noiret**, przy udziale przedstawicieli misji reprezentujących państwa Beneluxu. Jak utrzymują w kołach dziennikarskich, na naradzie tej miała być omawiana sprawa utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego.

Pierwszym decydującym krokiem w tym kierunku ma być przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej, która od razu przedzieli Niemcy na dwie części. Dotychczas jednak brak jeszcze zdecydowanej zgody Francji na przystąpienie do nowego „trójporozumienia". Francuzi obawiają się, że przez przyłączenie swej strefy do anglosaskiej kolonii na zachodzie Niemiec będą musieli ponosić niemałe ciężary, podczas gdy gospodarując tylko na terenie swej strefy nie ponoszą na Niemcy żadnych wydatków.

Stawiają też oni podobno szereg żądań, uważając przyłączenie się do Bizonii za „ostateczność".

Według doniesień prasy berlińskiej z Paryża, prezydent republiki **Vincent Auriol** przyjął w ub. poniedziałek naczelnego dowódcę wojsk okupacyjnych w Niemczech generała **Koeniga.**

Na audiencji tej, jak utrzymują w kołach politycznych Berlina, omawiana była przyszłość francuskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

BERLIN, 15.4 (PAP). Według oceny korespondenta „United Press", konferencja gubernatorów stref zachodnich i przedstawicieli państw Beneluxu ma na celu jedynie przygotowanie materiałów na nową konferencję trzech mocarstw, która wkrótce odbyć się ma w Londynie.

BERLIN, 15.4 (PAP). Dowódca amerykański gen. **Clay** stwierdził, że udział przedstawicieli Francji w rozmowach frankfurckich wskazuje na wzrastającą możliwość fuzji trzech stref, tzn. połączenia strefy francuskiej ze zjednoczoną strefą anglo-amerykańską. Gen. **Clay** przewiduje zniesienie paszportów w ruchu między wszystkimi tymi strefami, co ma nastąpić po uzgodnieniu polityki celnej i przepisów kontroli granicznej.

PARYŻ, 15.4 (PAP). Agencja France Presse, powołując się na koła amerykańskie, donosi, że na konferencji frankfurckiej omawiana jest sprawa „zharmonizowania gospodarczego Bizonii ze strefą francuską". Wyniki tych rozmów zostaną przedłożone nowej konferencji trzech w sprawie Niemiec, która ma zebrać się w Londynie w najbliższym czasie.

Zamknięcie sesji Rady Naukowej

dla Zagadnień Ziem Odzyskanych

Podsumowując dorobek pracy szóstej sesji Rady Naukowej dla zagadnień Ziem Odzyskanych, wicemin. **Władysław Wolski,** podziękował zebranym za ich cenne uwagi. Oceniając nad wyraz dodatnio wartość zaleceń uczonych polskich dla Ministerstwa Ziem Odzyskanych, wicemin Wolski zwrócił jednocześnie uwagę, że w omawianiu problemów na forum Rady Naukowej, uległy zatarciu granice Ziem Odzyskanych i Polski Centralnej, ponieważ tak referaty, jak i dyskusja, wybiegały swym zasięgiem poza teren podległy Ministerstwu Ziem Odzyskanych.

Fakty te świadczą dobitnie o postępującym scaleniu Ziem Odzyskanych z resztą Polski. Z drugiej strony jednak — powiedział wicemin. Wolski — Ministerstwo Ziem Odzyskanych nie może w zakresie swego resortu wykorzystać w pełni cennej pracy uczonych, należących do Rady Naukowej, którzy na przestrzeni ubiegłych trzech lat ponieśli wielkie zasługi, jako ciało doradcze przy tym Ministerstwie.

W związku z tym, wicemin. Wolski wyraził przekonanie, że Rada Naukowa winna być połączona z resortem, który obejmuje swym zasięgiem całą Polskę.

Wykonanie planu gospodarczego ZSRR

w I-ym kwartale 1948 r.

MOSKWA, 15.4 (PAP). — Państwowa Komisja Planowania ZSRR, opublikowała komunikat o wykonaniu państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej w I kwartale roku 1948.

Cały przemysł radziecki wykonał plan I kwartału pod względem produkcji globalnej w 102 proc.

Ogółem w ciągu I kwartału roku 1948 produkcja globalna całego przemysłu radzieckiego zwiększyła się w porównaniu z I kwartałem roku 1947 o 32 proc.

Znaczny wzrost wykazuje również inwestycje w gospodarkę narodową, które zwiększyły o 19 proc. w porównaniu z I kwartałem 47 roku. W poszczególnych dzielnicach przemysłu inwestycje wzrosły w stopniu następującym: przemysł węglowy — o 21 proc., przemysł hutniczy — o 16 proc., przemysł metali kolorowych — o 16 proc., przemysł lekki — o 16 proc., przemysł spożywczy — o 16 proc., transport — o 27 proc., budownictwo mieszkaniowe — o 40 proc.

W wyniku reformy pieniężnej i zniesienia systemu kartkowego, nastąpiło poważne ożywienie w dziedzinie handlu. W I kwartale br. sprzedano znacznie więcej towarów przemysłowych i produktów, aniżeli w I kwartale roku ubiegłego, w tej liczbie chleba — o 72 proc., cukru — o 270 proc., produktów rybnych — o 25 proc., tłuszczu zwierzęcego — o 13 proc., tłuszczu roślinnego — o 11 proc., wyrobów cukierniczych — o 57 proc., kaszy — o 52 proc., materiałów bawełniczych — o 44 proc., jedwabiu — 44 proc.

OBNIŻKA CEN

Reforma pieniężna i zniesienie systemu kartkowego spowodowały wydatną obniżkę cen na rynku kołchozowym i spółdzielczym. Ceny na rynku kołchozowym w I kwartale br. stanowiły już 31 proc. w stosunku do odpowiednich cen w I kwartale ub. r., to znaczy zmniejszyły się przeszło trzykrotnie. Ceny na rynku spółdzielczym wynosiły już 45 proc. cen z ubiegłego roku, tzn. uległy przeszło dwukrotnej obniżce. W ten sposób ceny w obu tych dziedzinach handlu zbliżyły się do cen detalicznych w handlu państwowym.

SUKCESY W ODBUDOWIE

Znaczne sukcesy osiągnięto również w dziedzinie odbudowy gospodarki w rejonach, które znajdowały się pod okupacją niemiecką. Produkrja globalna przemysłu w tych rejonach w I kwartale br. w porównaniu z pierwszym kwartałem ub. r. zwiększyła się o 59 proc., w tej liczbie produkcja surówki wzrosła o 75 proc., stali o 97 proc., wyrobów walcowanych o 103 proc., energii elektrycznej o 33 proc., cementu o 67 proc. W rejonach tych dokonano również wielkich inwestycji w gospodarkę i przemysł, sięgających trzech miliardów rubli. Kosztem tych sum odbudowani i zbudowano 350 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej w miastach i 9 tys. domów mieszkaniowych w miejscowościach wiejskich.

Anglicy „nie wiedzą" co to jest trust

Z obrad Konferencji Genewskiej

GENEWA, 15.4. (PAP). Prace konferencji w sprawie wolności prasy i informacji zbliżają się w szybkim tempie ku końcowi. W środę zakończyła pracę komisja Nr 2, która przesłała szereg technicznych wniosków do odpowiednich podkomisji.

3 Komisja, która również zakończyła swe prace w środę miała w czwartek jeszcze jedno dodatkowe posiedzenie. Rozpatrywano na niej rezolucję rumuńską, proponującą wprowadzenie zakazu „trustyfikacji" prasy, radia i filmu. Delegat angielski Watson oświadczył, że pojęcie „trust" jest nieokreślone gdyż nie wiadomo od jakiej ilości dzienników „trust" się zaczyna. Zdaniem delegata angielskiego nie można więc zakazywać tego co nie zostało ściśle zdefiniowane.

Przedstawiciel delegacji polskiej dyrektor **Konopka** oświadczył, że sprawy dotyczące poszczególnych krajów powinny być przez przedstawicieli tych krajów zreferowane. „Dlatego w sprawie trustów amerykańskich — powiedział dyrektor Konopka — będziemy czekali by delegacja amerykańska lub inna bezpośrednio zainteresowana wniosła odpowiednią rezolucję lub deklarację".

Delegat amerykański zaproponował do rezolucji rumuńskiej poprawkę, która w praktyce sprowadziłaby skuteczność rezolucji do zera, a kiedy zorientował się w niedorzeczności swojej poprawki, zaproponował przerwać dyskusję nad rezolucją rumuńską.

Delegat polski zabrał głos, by podkreślić, że wniosek amerykański ujawnił strach delegacji Stanów Zjednoczonych przed jakąkolwiek dyskusją nad trustami.

Delegat brytyjski **Watson** wdał się w swym przemówieniu w rozważania teoretyczne, przeprowadzając podział na demokrację plutokratyczną i demokrację totalitarną.

Delegat radziecki **Łomakin** drwiąc z takiego podziału oświadczył, że **Watson oraz jego koledzy są mocni gdy chodzi o głosowanie ale sprawa przedstawia się gorzej gdy idzie o argumenty.** Używanie wyrazu „totalitarny" jest może na miejscu w redakcji dzienników Lorda Kemsley'a (aluzja do dyktatora trustu prasy angielskiej, którego obrońcą jest Watson) — ale na konferencji wolności prasy takie wyrażenia nie sprzyjają odpowiedniemu biegowi obrad.

Komisja nr 1 zakończyła w czwartek swoje obrady.

HASŁA MAJOWE

Jedność organiczna — przyśpiesza marsz do socjalizmu

JEDNO z naczelnych haseł pierwszomajowych Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej głosi: **„Jedność organiczna przyśpiesza marsz do socjalizmu"**.

Pragniemy zatrzymać się nad tym hasłem, zawierającym w sobie niezmiernie bogatą treść.

Idea socjalizmu nie jest bynajmniej jakimś modnym słówkiem. O socjalizm walczyły całe pokolenia polskiej klasy robotniczej. Marzenie o nowym, lepszym ustroju społecznym nurtuje ludzkość od wielu już wieków. We wszystkich poprzednich epokach dziejów ludzkości klasy uciskane i wyzyskiwane marzyły o ustroju sprawiedliwości społecznej, o ustroju, w którym nie będzie krzywdy i wyzysku. We wszystkich minionych epokach byli wybitni ludzie, którzy marzenia uciśnionych o sprawiedliwości przyoblekali w wizję nowego ustroju społecznego, opartego na zasadach słuszności i braterstwa.

Ale marzenia te pozostały snem złotym, nierzeczywistym i nieziszczalnym. Dziesiątki pokoleń żyły w niewoli i ucisku, wegetując i ginąc pod batem bogaczy i wyzyskiwaczy.

Odwieczne marzenia ludzkości o sprawiedliwym ustroju społecznym nie minęły jednak bez nadziei i śladu. Nadeszła nowa epoka dziejowa i na arenę wkroczyła siła społeczna, jakiej nigdy przedtem w historii nie było. Siłą tą była klasa robotnicza. Jej warunki itsnienia same niejako narzucały jej konieczność walki o nowy ustrój, w którym nie będzie już wyzysku człowieka przez człowieka. Kapitalistyczny sposób wytwarzania stawia bowiem klasę robotniczą w sytuacji, w której nie może ona walczyć o własne wyzwolenie nie walcząc zarazem o zniesienie wszelkiego wyzysku, o wyzwolenie całego społeczeństwa, całego narodu.

NAUKA marksizmu jest wyrazem samowiedzy klasowej proletariatu, jako siły, której przypadło zadanie obalenia ustroju kapitalistycznego i wprowadzenia ustroju sprawiedliwości społecznej—socjalizmu. Dlatego też nauka marksizmu nosi równocześnie nazwę naukowego socjalizmu.

Marksizm uzasadnił naukowo konieczność socjalizmu, przekształcając tym samym ideę socjalizmu z marzycielskiej wizji utopistów w naukę, opartą na niewzruszonych fundamentach obiektywnej wiedzy.

Od stulecia, od chwili ukazania się „Manifestu Komunistycznego", naukowy socjalizm stał się sztandarem walki klasy robotniczej całego świata.

Pierwsze kroki polskiego ruchu robotniczego sprzed 70 laty związane już były z ideami marksizmu. Pierwsze kółka socjalistyczne w Polsce rozpoczynały od nauki dzieł Marksa i Engelsa. Idee marksizmu przyświecały pierwszej polskiej partii robotniczej „Proletariat" i jej natchnionemu przywódcy — Ludwikowi Waryńskiemu. Naukę Marksa przyswajały sobie całe pokolenia rewolucjonistów polskich poczynając od „proletariatczyków" i kończąc na więźniach Berezy.

POLSKI ruch robotniczy powiązany był od zarania swego istnienia z międzynarodowym ruchem socjalistycznym. Szczególnie mocne więzy łączyły nasz ruch robotniczy z rosyjskim, z którym mieliśmy wspólnego wroga w postaci samowładztwa carskiego.

Największą zaporą w walce polskiej klasy robotniczej o socjalizm był od kilku dziesięcioleci silny nacisk ideologiczny burżuazji na masy robotnicze wywierany nie tylko od zewnątrz, ale również — a może i przede wszystkim — przez klasowo wrogie agentury usadowione w ruchu robotniczym. Pod wpływem tej ideologii oraz działalności wrogich agentur nastąpiło w ruchu robotniczym długotrwałe rozbicie. Piłsudczyzna była najbardziej jadowitą postacią tej ideologii burżuazyjnej, która w naszych specyficznych warunkach historycznych przez długi okres czasu zatruwała szeregi klasy robotniczej zarazkami walk bratobójczych.

Warunki, sprzyjające likwidacji rozbicia w łonie polskiej klasy robotniczej poczęły narastać w dobie coraz szybszego ideowo - politycznego bankructwa Piłsudczyzny i jej agentur w klasie robotniczej. Katastrofa wrześniowa rozwiała wiele złudzeń w szeregach robotniczych. Koszmarne lata okupacji hitlerowskiej mobilizowały do wspólnej walki masy robotnicze bez różnicy przy należności partyjnej. Wreszcie przyszło wyzwolenie i wraz z nim rewolucja ludowa.

REWOLUCJA ludowo-demokratyczna zdruzgotała w Polsce panowanie wielkiego kapitału i podważyła same podstawy ustroju kapitalistycznego, stwarzając warunki dla szybkiej i bezbolesnej ewolucji ku socjalizmowi.

Siły starego ustroju nie chciały bynajmniej zrezygnować z oporu i walki przeciwko demokracji ludowej. W ciągu dwóch lat po wyzwoleniu opór klas posiadających dawał nam się mocno we znaki.

Ale wywłaszczenie wielkich kapitalistów i obszarników stworzyło zarazem obiektywne przesłanki dla przezwyciężenia nacisku ideologii burżuazyjnej na masy ludowe w ogóle i na klasę robotniczą w szczególności. Pozbawiając kapitalistów władzy i bogactwa, demokracja ludowa pozbawiła burżuazję materialnych środków oddziaływania na klasę robotniczą. Kapitałowi odebrana została możność tłumienia siłą prawdy marksizmu, możność przekupywania wierzchołków klasy robotniczej przy pomocy ochłapów ze stołu klas panujących, możność nieskrępowanego urabiania opinii społecznej przy pomocy prasy, literatury, radia, filmu i innych metod oddziaływania.

WSPÓLNA walka obu odłamów klasy robotniczej w obronie zdobyczy rewolucji ludowej, przeciwko próbom reakcji przywrócenia kapitalizmu, wspólna praca przy budownictwie nowej planowej gospodarki społecznej wykuwały jedność działania Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. W toku tej walki dojrzewała jedność ideologiczna.

Obecnie zaś weszliśmy w okres, kiedy jedność działania przeistacza się w jedność organiczną.

W ten sposób dobiega końca długotrwały i bolesny okres rozbicia klasy robotniczej.

Zjednoczenie organiczne obu partii tworzy warunki w których nasz marsz ku socjalizmowi będzie mocno przyśpieszony. Wpływ zjednoczonej partii na kształtowanie się dalszych dziejów naszego narodu będzie miał znaczenie decydujące. Z większą łatwością usuniemy z naszej drogi liczne jeszcze przeszkody. Nie łudziły się, że nie będzie trudności i zmagań. Trudności będą, ale zjednoczeni i zwarci pokonamy je szybciej i skuteczniej.

Tym szybciej też i skuteczniej zrealizujemy odwieczne marzenie świata pracy o ustroju sprawiedliwości społecznej o bezklasowym społeczeństwie socjalistycznym w Polsce.

A. Szpakowicz

NA DRODZE KU JEDNOŚCI

KRAKÓW

Narada powiatowych aktywów PPR i PPS obradowała w Krakowie nad praktycznym realizowaniem uchwał władz centralnych obydwu partii w sprawie jedności organicznej.

Podobna narada odbyła się w Krzeszowicach. Uczestniczyli w niej członkowie wydziałów komunikacyjnych obydwu partii.

Również w komendzie Wojewódzkiej Ochrony Kolejowej, w Spółdzielni Spożywców, w ZOM i innych zakładach i przedsiębiorstwach, odbyły się cieszące się dużą frekwencją, zebrania międzypartyjne.

Ostatnio obradowali także działacze wiejscy obu partii. Meldunki o naradach międzypartyjnych napływają z całego województwa krakowskiego.

W Krakowie odbyła się konferencja nauczycieli powiatu krakowskiego członków obu partii. Konferencję zagaił sekretarz MK PPS, tow. Leon Sokalski. Referat o roli nauczycielstwa w Polsce wygłosił poseł PPR — tow. POLEWKA.

Na zakończenie uchwalono rezolucję o zjednoczeniu obu partii.

KATOWICE

Przygotowania do wspólnego szkolenia partyjnego w województwie śląsko - dąbrowskim, są już w toku. Projektowane są wolne lekcje w szkole wojewódzkiej PPR, na które uczęszczać będą również słuchacze szkoły wojewódzkiej PPS, wymiana prelegentów oraz wspólne posiedzenia rad pedagogicznych.

Na wspólnym posiedzeniu PPR i PPS wojewódzkiego oddziału PUR w Katowicach zebrani wypowiedzieli się w zupełności za uchwałami KC PPR i CKW PPS.

GDAŃSK

W Gdańsku odbyło się inauguracyjne posiedzenie wojewódzkie szóstki międzypartyjnej.

BYDGOSZCZ

Na międzypartyjnej konferencji aktyku miejskiego PPR i PPS w Bydgoszczy zebrani w rezolucji podkreślili, że w nowej zjednoczonej partii wzmożą swój wysiłek pracy dla państwa.

WROCŁAW

W „Parawagu" odbyło się wspólne posiedzenie aktywu PPR i PPS w Państw. Ośrodku Konfekcyjnym, PMT i innych zakładach pracy we Wrocławiu odbyły się wspólne zebrania peperowców i pepesowców, na których omówione zostały ostatnie uchwały KC PPR i CKW PPS.

Odbyło się również wspólne zebranie aktywu AZWM „Życie", ZNMS, „Wici" i ZMD, na którym omawiano sprawy zjednoczenia demokratycznej młodzieży akademickiej.

SZCZECIN

W Szczecinie ukonstytuowała się szóstka międzypartyjna na szczeblu wojewódzkim. W skład jej weszli z ramienia PPR: wojewoda Borkowicz, I sekretarz wojew., Kłosiewicz i II sekretarz, Lorek. Ze strony PPS: przewodniczący WRN ,dr Patek, I sekretarz woj., Lech i II sekretarz, Brożek.

*

O wspólnych zebraniach, naradach i manifestacjach donoszą również z fabryki mydła **„Schicht"** z Tczewa (obrady aktywu miejskiego), z **Jeleniej Góry** (pochód 3.000 peperowców i pepesowców). **Kłodzka** (2.500 uczestników), powiatu wałbrzyskiego, **Torunia** (400 aktywistów miejskich PPR i PPS), **Państwowych Zakł. Przem. Bawełnianego w Prudniku z Leska** i wielu innych miast i wsi.

Wspólna szkoła partyjna

W Krakowie przy elektrowni miejskiej otwarta została wspólna szkoła partyjna PPR i PPS. Uroczystość zagaił tow. FOCIĘGIEL z PPR. Przewodniczył tow. BUCZEK z PPS.

Wybrano dwóch starostów kursu, który rozpocznie się w najbliższym czasie.

—oOo—

Przed dniem święta pracy

WARSZAWA

Dla przeprowadzenia obchodu 1 Maja Komisja Współpracy Organizacji Młodzieżowych postanowiła powołać Młodzieżowe Komitety Akcji 1-Majowej, w skład których wejdą przedstawiciele: ZWM, OM TUR, ZMW, „Wici", ZMD i Sekcji Młodzieżowej Związków Zawodowych. W całym kraju odbędą się w przededniu 1 Maja młodzieżowe akademie.

Prezydium Federacji Polskich Organizacji Studenckich wydało odezwę, w której stwierdza, że dzień 1 Maja, święto całego obozu postępu, jest również świętem młodzieży studiującej.

Liga Kobiet przewiduje liczny udział kobiet w pochodach i manifestacjach pierwszomajowych. Kobiety pracujące będą defilować razem ze swoimi związkami zawodowymi, gospodynie domowe pod sztandarami Ligi Kobiet, zaś gospodynie wiejskie pod sztandarami Zw. Samopomocy Chłopskiej.

KATOWICE

Tysiąc ton stali ponad plan postanowili wyprodukować na dzień 1 Maja robotnicy pierwszej zmiany huty „Kościuszko". Robotnicy fabryki porcelany Giesche w Katowicach postanowili przekroczyć plan produkcji do 1 Maja o 20%.

GDAŃSK

Komitet Organizacyjny Święta Klasy Robotniczej w Gdańsku, wyłoniony przez partie robotnicze i zw. zaw., zwołuje na terenie całego województwa gdańskiego masowe zebrania pierwszomajowe. Członkowie PPR i PPS w fabrykach przystępują do współzawodnictwa pracy.

POZNAŃ

Obchód święta robotniczego w Poznaniu zapowiada się niezwykle okazale. Woj. Komitet Organizacyjny opracował już program uroczystości. W przeddzień właściwego święta odbędzie się w auli Uniw. Poznańskiego wielka akademia, podczas której przodownicy pracy z fabryki Cegielskiego, warsztatów kolejowych i innych przedsiębiorstw oraz chłopscy przodownicy złożą raporty z wyników pierwszomajowego współzawodnictwa pracy.

Centralną uroczystością pierwszomajową będzie wiec na Placu Wolności, który zakończy wielki pochód manifestacyjny głównymi ulicami miasta. Program święta 1-majowego przewiduje ponadto szereg imprez sportowych, zabaw na placach publicznych oraz inne rozrywki kulturalne.

RZESZÓW

W powiatach województwa rzeszowskiego rozpoczęły się wspólne narady PPR i PPS, poświęcone obchodom pierwszomajowym. M. inn. obradował aktyw kopalniany w Glinniku Mariampolskim, Gorlicach, Niegłowicach, Jaśle, Grabownicy, Krośnie oraz Dębicy.

BIAŁYSTOK

Robotnicy Państw. Fabryki Szkła w Białymstoku postanowili uczcić święto 1 Maja przystąpieniem we wszystkich działach huty do współzawodnictwa pracy.

DOLNY ŚLĄSK

Na zebraniu przedstawicieli związków zawodowych, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych oraz społeczeństwa powołano Wojewódzki Komitet Obywatelski obchdu święta I-go maja na Dolnym Śląsku, na którego czele stanął przewodniczący OKZZ **tow. Matuszczak**. W skład Komitetu poza przedstawicielami wojewódzkich komitetów bratnich partii robotniczych weszli m. in. **Woj. Wrocławski mgr. Piaskowski, przewodniczący WRN Grochalski i Rektor Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu prof. dr Kulczyński.**

Budujemy WSPÓLNY DOM

1.000.000

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Przem. Spożywczego uchwaliło wypłacić 1.000.000 zł na budowę Wspólnego Domu przyszłej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

500.000

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Poczt i Telekomunikacji postanowiło wyasygnować 500.000 zł na budowę Wspólnego Domu przyszłej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

500.000

Spółdzielnia „Grupa Techniczna" w Warszawie złożyła na ręce I sekretarza KW PPR, tow. J. Albrechta, kwotę 500.000 zł na budowę Wspólnego Domu.

300.000

Robotnicy i pracownicy kół gastronomicznych PPR i PPS w Warszawie, zadeklarowali 300.000 zł na budowę Wspólnego Domu.

18.500

Członkowie PPR i PPS, członkowie Zw. Zaw. Przem. Spożywczego w Łodzi, przekazali przez OKZZ kwotę 18.500 zł na budowę Wspólnego Domu.

10.000

10.000 zł na Wspólny Dom złożył Zarząd Okręgu Lubelskiego Samorządowców.

10.000

Spółdzielnia Pracowników Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, wpłaciła na budowę Wspólnego Domu kwotę 10.000 zł.

1 PROCENT ZAROBKU MIES.

Członkowie PPR i PPS Państwowej Fabryki Obrabiarek we Wrocławiu, opodatkowali się na Wspólny Dom w wysokości 1% swych miesięcznych zarobków.

„CEGIEŁKI NAUCZYCIELSKIE"

Członek PPS, tow. St. Swidwiński, przesłał do redakcji „Robotnika" — 5.000 zł oraz honoraria swoje za artykuły, drukowane w „Robotniku", jako 10 cegiełek nauczycielskich do Wspólnego Domu przyszłej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

*

16 MILIONÓW OD ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Poszczególne związki zawodowe wpłaciły już 16 milionów 175 tysięcy zł na budowę wspólnego domu partii zjednoczonej klasy robotniczej.

Najpoważniejsze sumy wpłaciły: związek zawodowy pracowników przemysłu budowlanego — 6 mil. zł, związek zawodowy kolejarzy — 3 mil. zł, związek zawodowy metalowców — półtora mil. zł, związek zawodowy górników oraz zw. zaw. pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej — po milionie zł. Po pół miliona zł, wpłaciły związki: pracowników poczt i komunikacji, pracowników spółdzielczych, skarbowych oraz robotników i pracowników rolnych. Inne związki wpłaciły mniejsze sumy od **300 tys. zł do 25 tys. złotych.**

»NOWE DROGI« Nr 8

Najnowszy 8-my numer „Nowych Dróg" zawiera parę wypowiedzi, które stawiają szereg nowych zagadnień nie omawianych dotąd w prasie krajowej, względnie dają nowe oświetlenie znanych nam, palących problemów naszej współczesności.

Numer otwierają: artykuł **tow. Wiesława** i przemówienie **tow. Cyrankiewicza** poświęcone zagadnieniu jedności organicznej, znane nam z prasy codziennej.

Tow. **Jakub Berman** w artykule: **„W walce o pokojowy rozwój powojenny Europy"**, analizuje obecną sytuację międzynarodową, której najbardziej istotnym rysem jest walka o pokój obozu demokracji światowej z siłami imperializmu.

„Neurastenia (ani zwykła ani polityczna) nigdy nie jest wyrazem zdrowia i siły. Przeciwnie, wyrasta na gruncie poważnych zaburzeń ustrojowych". Tymi słowy rozpoczyna autor swe rozważania podkreślając, że znana nam, obecna histeria antykomunistyczna i pogróżki wojenne USA to nic innego, jak objawy chorobowe systemu imperialistycznego.

Na tym tle raz jeszcze trzeba przyznać rację ostrzeżeniu konferencji 9 partii przed przecenianiem sił obozu imperialistycznego i niedocenieniu prężności i dynamiki sił obozu antyimperialistycznego.

Autor wylicza najbardziej charakterystyczne momenty, dające nam podstawę do poznania obecnej sytuacji międzynarodowej i potwierdzające ocenę podaną przez uchwały 9 partii.

Równolegle z dążeniami do hegemonii światowej USA. w łonie obozu imperialistycznego narastają coraz większe trudności i przeciwieństwa. Polityka Stanów Zjednoczonych godzi wyraźnie w interesy brytyjskie. Objawia się to w formie penetracji amerykańskiej w koloniach angielskich, w podważaniu bloku sterlingowego i całego systemu preferencji imperialnych. Obok tego obserwujemy wzmożenie sił odśrodkowych w imperium wywołanych rozwojem gospodarczym dominiów i ruchami narodowo - wyzwoleńczymi w koloniach.

W tej sytuacji zamiast przekształcić brytyjskie imperium kolonialne w Unię Brytyjską, opartą na zasadach demokratycznych i wejść na drogę współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokrcji ludowej..

..... Bevin i jego poplecznicy ogarnięci histerią „czerwonego niebezpieczeństwa" wybrali drogę ryzykowną i awanturniczą. Za miskę soczewicy wyrzekli się samodzielności i z usłużną gorliwością montują tzw. Unię Zachodnią w Europie, która ma być przedłużonym ramieniem USA. odskocznią do ujarzmienia całej Europy, ale równocześnie **będzie taranem, który rozbije doszczętnie** Imperium Brytyjskie i ułatwi molochowi z Wall-Street połknięcie rozczłonkowanych jego części".

Próby przystrajania tego odrażającego procederu w „socjalistyczne" piórka na nic się nie zdadzą.

Torując drogę amerykańskiej agresji w Europie, Bevin przejdzie do historii, jako jeden z najbardziej gorliwych grabarzy Imperium. Ten niezamierzony może wynik polityki „trzeciej siły" jest najbardziej prawdopodobny, natomiast realizacja agresji antyeuropejskiej pod płaszczykiem Unii Zachodniej czy Federacji Europejskiej jest skazana na niepowodzenie, podobnie jak sromotnym fiaskiem zakończył się hitlerowski plan podboju Europy".

Coraz bardziej zarysowującym się, chociaż maskowanym, przeciwieństwem wewnątrz **obozu imperialistycznego** przeciwstawia tow. Berman **konsolidację sił antyimperialistycznych:** wielkie osiągnięcia gospodarcze i naukowo - techniczne Związku Radzieckiego, a w szczególności zlikwidowanie amerykańskiego monopolu najnowszych typów uzbrojenia, zwycięstwa obozu ludowego w Chinach, osiągnięcia krajów demokracji ludowej, pogłębienie ruchu demokratycznego w Niemczech i walkę sił ludowych we Włoszech i Francji.

„Czujnie, lecz z całkowitym spokojem śledzimy wyczyny podżegaczy wojennych. Niepoczytalnym wybrykom awanturników wojennych przeciwstawia się potężny front antyimperialistyczny. Próby manipulowania straszakiem wojny prewencyjnej pękają jak bańki mydlane. Jest dość sił, aby pokrzyżować próby podsycania rewizjonizmu i przekreślenia demokratycznych założeń pokoju, które leżą u podstaw umowy poczdamskiej.

Próby narzucenia światu zbrojnego pogotowia imperialistycznego spalą na panewce. Rękojmią tego jest postępująca konsolidacja świata antyimperialistycznego.

Stać nas na to, abyśmy, wzmagając wielokrotnie nasze konstruktywne wysiłki, czekali aż dojdą w Stanach Zjednoczonych do głosu te siły, które zgodzą się na pokojowe współżycie różnych systemów, które nie będą przeszkadzały pokojowemu rozwojowi Europy i przywróceniu współpracy międzynarodowej. Długo bowiem nie da się ukryć oczywistej prawdy, że w przeciwnym wypadku sternicy ustroju kapitalistycznego sami przyspieszą swą klęskę — kończy tow. Berman.

W tym samym numerze „Nowych Dróg" znajdujemy obszerne fragmenty z referatu **„Metody planowania w Polsce"**, wygłoszonego przez tow. **Hilarego Minca** na zebraniu dyskusyjnym PPR i PPS w dniach 18 i 19 lutego br. Te niezwykle interesujące rozważania, oparte na marksistowskiej analizie zagadnienia dochodu narodowego oraz poruszające sprawę dotychczasowych metod planowania, a w szczególności pracy z CUP — omówimy oddzielnie.

„Nowe Drogi" udzieliły sporo miejsca problematyce wiejskiej w artykułach: tow. **A. Brzozy** „Przeciwko kompleksowi niższości w rolnictwie", tow. **Ludwika Pola** pt. „Wieś rozpoczyna współzawodnictwo", tow. **Jerzego Tepichta** pt. „Badania próbne struktury wsi polskiej", **Leona Rzendowskiego** „Zagadnienia renty absolutnej i pracy najemnej na wsi polskiej" oraz **J. Andrzejewskiego** „Uwagi o rozwoju organizacji partyjnej na wsi".

W poprzednim numerze „Nowe Drogi" omawiały obszernie zagadnienie współzawodnictwa pracy w naszym przemyśle. Wielki ruch współzawodnictwa pracy znalazł swój głęboki oddźwięk także i na wsi polskiej. W numerze 8 artykuł tow. **Ludwika Pola** analizuje rozwój i kierunek ruchu współzawodnictwa pracy w gospodarce wiejskiej. Przyczyni się on do wzmożenia wydajności rolnictwa i podniesienia wsi polskiej z zacofania gospodarczego i kulturalnego.

Na szczególną uwagę zasługuje praca **L. Grosfelda** pt. **„Kredyty zagraniczne w Polsce przedwrześniowej"**, wykazująca zależność sanacyjnej Polski od monopolistycznego kapitału zagranicznego i naświetlająca zgubną rolę przedwojennych pożyczek zagranicznych, które ograniczały suwerenność gospodarczą i polityczną państwa polskiego.

Historyczne dni lutowe, walkę ludu czechosłowackiego o demokrację omawia artykuł **Romana Werfla**, zawierający bogaty materiał faktyczny o podłożu i genezie wielkich przemian w Czechosłowacji.

8 numer „Nowych Dróg" udziela wiele uwagi problemom materializmu dialektycznego.

Należy powitać z uznaniem zamieszczenie w „Nowych Drogach" opublikowanego po raz pierwszy w języku polskim przekładu pierwszej części **„Wstępu do krytyki ekonomii politycznej" Karola Marksa**, dającego w **tej pracy wykład ogólnych założeń ekonomicznej teorii marksizmu.**

W przededniu zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce

15 bm odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Zarządu Głównego **Związku Walki Młodych**, poświęcone sprawie **zjednoczenia ruchu młodzieżowego w Polsce.**

Po referatach przewodniczącego Zarządu Głównego ZWM **GEN. JANUSZA ZARZYCKIEGO**, wiceprzewodniczącego ZG ZWM **posła JERZEGO MORAWSKIEGO** i dyskusji nad tymi referatami, **zebranie jednomyślnie zaakceptowało dotychczasową działalność Prezydium Zarządu Głównego ZWM, zmierzającą do utworzenia zjednoczonej organizacji młodzieży polskiej oraz przejścia do nowych form w akcji zjednoczeniowej w postaci powołania na wszystkich szczeblach międzyorganizacyjnych Komitetów Jedności Młodzieży.**

Zarząd Główny ZWM stwierdził, że dotychczasowe uchwały tej organizacji a w szczególności uchwały Zjazdu Krajowego ZWM z grudnia ub. roku, wyrażają pragnienie zjednoczenia całej młodzieży. W uchwale grudniowej powiedziano bowiem, że

„ZWM dąży poprzez coraz ściślejszą współpracę i zbliżenie ideowe istniejących organizacji ideowo - wychowawczych młodzieży, do scalenia ideowego i organizacyjnego ruchu młodzieżowego".

W tym samym dniu obradowała w Warszawie Rada Naczelna Organizacji **Młodzieży TUR.**

Na wstępie sekretarz Rady odczytał list ob. **Obrączki**, w którym zgłasza on swe ustąpienie ze stanowiska przewodniczącego Rady Naczelnej OM TUR.

Z kolei referat o sytuacji na odcinku młodzieżowym w Polsce wygłosił **Poseł Lucjan Motyka**, przewodniczący Komitetu Centralnego OM TUR. W imieniu KC ob. Motyka zgłosił wniosek **o zwołanie w czerwcu br. nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego OM TUR, jedromyślnie przyjęty przez Radę.** W uchwalonej, również jednomyślnie, rezolucji **Rada stwierdza, że**

„dla zrealizowania zadań okresu bieżącego jest słuszne i konieczne powołanie na wszystkich szczeblach międzyorganizacyjnych Komitetów Jedności, które przejmą w pełni zadania dotychczas działających Komisji Współpracy, a następnie rozszerzą je w kierunku przedyskutowania i skonkretyzowania problemów, dotyczących realizacji jedności młodzieży polskiej".

Również dn. 14 bm. obradował **Zarząd Główny ZMWRP „Wici" i Rada Związkowa Związku Młodzieży Demokratycznej**

W piątek dnia 16 bm. odbędzie się w Warszawie wspólne zebranie Zarządu Głównego ZWM, Rady Naczelnej OM TUR, Zarządu Głównego ZMWRP „Wici" i Rady Związkowej ZMD na którym ma być uchwalona deklaracja jedności młodzieży polskiej i utworzony Centralny Komitet Jedności Młodzieży.

Z notatnika WARSZAWY

Ogródek zamiast targowiska

...Stan ten urąga najelementarniejszym przepisom higieny, ponieważ nad targowiskiem unoszą się całe roje much, które przenoszą niebezpieczne zarazki na produkty spożywcze...

Przypuszczam, że każdy mieszkaniec Warszawy, a przede wszystkim Warszawy prawobrzeżnej, bez podania ulicy i dzielnicy wie: — chodzi o targowisko końskie na Pradze.

Praga pozostała jakoś nadal kopciuszkiem stolicy. Jeżeli w Warszawie można spostrzec od czasu do czasu starania o wygląd i uporządkowanie ulic i placów — na Pradze pozostaje wszystko nadal po staremu. Targowisko końskie to jeden z licznych przykładów „macoszego" stosunku do tej dzielnicy Warszawy.

A przecież istnieje uchwała Dzielnicowej Rady Narodowej, która domaga się ostatecznej likwidacji targowiska. Mowa jest nie tylko o likwidacji. Projekt, aby na tym właśnie miejscu zbudować Ogródek Jordanowski dla najmłodszych prażan, zostanie na pewno przyjęty z najwyższym uznaniem i poparciem ze strony okolicznych mieszkańców.

Podobno właściciele sklepów ofiarowali na ten cel pół miliona złotych. Jeżeli ofiara ta nie jest nawet zupełnie bezinteresowna (likwidacja konkurencyjnego ośrodka handlowego) tym niemniej godna jest pochwały.

W interesie zarówno mieszkańców jak i Urzędu Skarbowego, czy Komisji Sanitarnych jest istnienie dobrze utrzymanych sklepów w zamian za niechlujne, źle utrzymane stoiska na targowisku.

Sprawa aktualizuje się obecnie: Wiosna, uchwała DRN i zbliżająca się akcja społeczna Odbudowy Warszawy sprzyja pożytecznej inicjatywie. Ogródek jordanowski postawiony funduszami i pracą społeczeństwa praskiego — na miejscu targowiska końskiego — to projekt, który wymaga jak najszybszej i jak najenergiczniejszej realizacji.

Między Pelcowizną i Annopolem

Nowy oddział straży na zapomnianej ulicy

Nie każdy odpowie odrazu, bez zaglądania do planu Warszawy, gdzie jest **ulica Toruńska**, chociaż nazwa to stara, jak stare są stojące przy niej drewniane, częściowo murowane, parterowe domki.

Toruńska jest ulicą graniczną **między Pelcowizną i Annopolem.**

Ulica, jak ulica — charakterystyczną jej cechą są kocie łby, ugory, częściowo zaorane i wspomniane budynki. Najważniejsze na niej są dwa sąsiadujące ze sobą przy rogu ul. Wysockiego: **trzypiętrowa szkoła i parterowa placówka straży ogniowej.** Zajrzyjmy, co się w nich dzieje.

NA NOWEJ PLACOWCE

Wizyta nasza wprowadziła strażaków w zakłopotanie.

No, bo na razie jest jeszcze brzydko, **oddział istnieje po wojnie dopiero od poniedziałku.** Nie zagospodarował się tu jeszcze, nie ma się czym specjalnie pochwalić. Budynek zniszczony podczas działań wojennych nie jest wykończony, zostały jeszcze **dziury w suficie, brak kuchni, ubikacji, centralnego ogrzewania.** Koks leży na podwórku, ale wprowadzono się tu dopiero teraz, przedtem było za zimno. **SPB nie spieszy się z remontem.**

W remizie czerwieni się lśniący jedyny wóz - cysterna, zmontowany w warsztatach straży przy ul. Marcinkowskiego 2.

W tej samej izbie w szafach żelaznych zamknięto spuszczane łóżka dla dyżurujących. Na stole warcaby. To wszystko. Nie przysłano jeszcze nawet obiecanych książek dla świetlicy.

Pożar dotychczas był jeden. Strażacy mieli możność sprawdzić, jak bardzo są tu potrzebni. Najbliższy oddział straży jest przy ul. Marcinkowskiego, 20 minut jazdy od ul. Toruńskiej. Może się wszystko spalić, zanim przyjadą! Oczywiście jeden wóz nie zawsze wystarcza. Strażacy z ul. Toruńskiej to tylko PIERWSZA POMOC. Jeśli pożar jest duży, alarmują oddział macierzysty na Pradze.

W SZKOLE

A obok, szkoła podstawowa nr 42 starsza już, bo czynna od 1945 roku placówka.

Tu działa **WDO też w nienadzwyczajnym tempie.** W odnowionej części gmachu tynk już odpada, pół domu przechodzi drugą fazę robót wykończeniowych. Brak drzwi, okien, kredyty są małe, nie prędko się to wszystko wykończy.

Ale to co jest ulepsza się, upiększa, przystosowuje do potrzeb szkolnych. Oto podwórko zabrukowane kocimi łbami. Przestrzeń duża, nadająca się na boisko. **Będzie więc boisko.** To nawet nie tak trudno. Dzieci jest około 400, a każde ma dwie ręce. Wyjmuje się kamienie, układa pod płotem. Przydadzą się do wybrukowania drogi. Przygotują boisko na 1 Maja.

Gruz z odbudowy też się nie zmarnuje. Mają go złożony spory zapas. Przyda się kiedyś, gdy wszystko pójdzie tak, jak się planuje. Teren szkolny jest duży i ładny, może powstać cały dochodowy folwark (Chodzi tylko o ten wkład konieczny na początek...).

— Żeby tak żłobek — wzdycha kierowniczka. Żeby prędzej wyremontowali, zmieściłby się u nas. Matki przychodzą, płaczą, chcą zostawić dzieci. Narazie nie ma na to rady.

A po południu, zbiera się na pierwszym piętrze szkoła specjalna.

— Marzę o internacie i osobnym budynku dla trudnych dzieci — mówi **tow. Józef Chmielewski** — kierownik szkoły powszechnej.

Tak! Plany są, marzeń nie brak, teren jest.

Brak jednak jednego: tempa przy realizacji zamierzeń. Przecież Pelcowizna i Annopol to też Warszawa — wcale się tego nie odczuwa!

Niezależnie od pomocy miasta, trzeba pomyśleć o tem, co mieszkańcy tych dzielnic mogliby zrobić we własnym zakresie. (m-kar)

Przez współzawodnictwo pracy do jedności młodzieży

W Warszawie odbyły się obrady przedstawicieli Związku Walki Młodych, „Wici" i Wydziału Młodzieżowego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Głównym przedmiotem obrad było ustalenie zasad współzawodnictwa które młodzież wiejska pragnie upowszechnić u siebie nie mniej niż młodzież robotnicza. Podobnie jak w przemyśle, gdzie młodzież we współzawodnictwie odegrała i odgrywa rolę przodującą, zorganizowana młodzież wiejska pragnie stać się czynnikiem decydującym w walce o podniesienie wydajności z ha i całokształcie usprawnienia naszej produkcji rolnej.

Konkretne zadania młodzieżowego współzawodnictwa pracy, to **współpraca ze związkami branżowymi rolników, udział w pracach Związków Samopomocy Chłopskiej, współzawodniczenie w ramach PRW i wreszcie bezpośredni udział we współzawodnictwie rolniczym chłopskich warsztatów pracy.**

Lecz praca w ojcowskich warsztatach, ani nawet w obrębie własnej gromady nie może całkowicie zadowolić bujnej inicjatywy młodzieży wiejskiej. — „Chciałbym to i owo zmienić w gospodarstwie, ale ojciec nie pozwala" — żalą się poszczególni Wiciarze, uważając miejską młodzież robotniczą za szczęśliwych wybrańców losu, pracujących w sposób niezależny, niezupełnie jeszcze zdając sobie sprawę z tego, że dziś dla młodzieży wiejskiej świat nie kończy się już na ojcowej zagrodzie.

„Służba Polsce" i PRW, młodzieżowe kadry w spółdzielczości ZSCh są to pierwsze stopnie szerokiej dzisiaj i dostępnej drogi w świat. O przebyciu tej drogi decyduje praca. **Współzawodnictwo jest metodą do doskonalenia się w pracy, do wyjścia psychicznego poza ojczysty zagon.** Szczere pragnienie odbudowy kraju i zespołowe organizowanie się do tych celów zbliżają młodzież wiejską do młodzieży robotniczej.

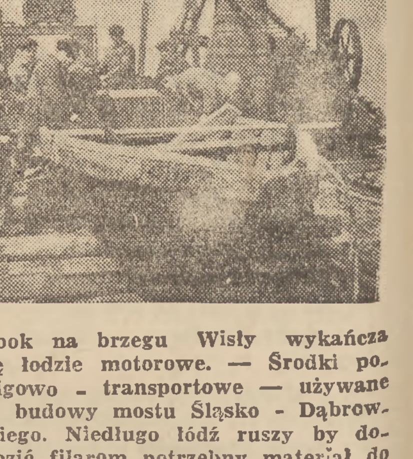
Świadczą o tym niektóre wnioski jakie zapadły na konferencji młodzieżowej, jak np. wniosek, aby powołać **brygady pracy**, które by wzięły udział w akcji siewnej, **przede wszystkim na Ziemiach Odzyskanych.**

Młodzież, która weźmie udział w realizowaniu tego projektu, zdobędzie nie tylko samodzielność, ale i pełną świadomość polityczną znaczenia dokonywanych prac. I ta świadomość stanie się ideologicznym wyrazem młodzieżowej jedności, drogą do wspólnej organizacji młodzieży pracującej miast i wsi. (z—p—K)

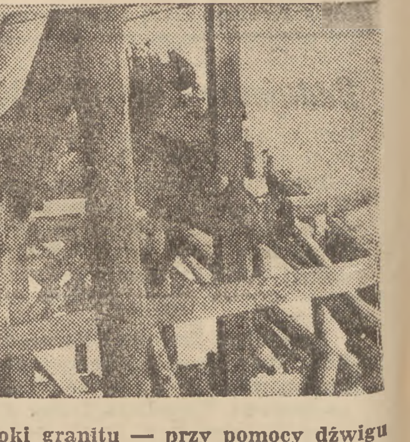
Przy budowie mostu Śląsko-Dąbrowskiego



Mały Jerzyk mieszka na Mariensztacie. Z całą powagą pracuje przy budowie mostu. Nie wie wprawdzie, jak on się będzie nazywał. Ale ojciec mówi, że most połączy oba brzegi Wisły. Robota idzie mu znakomicie— mimo, że ma dopiero dwa i pół roku.



Obok na brzegu Wisły wykańcza się łodzie motorowe. — Środki pościgowo - transportowe — używane do budowy mostu Śląsko - Dąbrowskiego. Niedługo łódź ruszy by dowozić filarom potrzebny materiał do odbudowy. Tym razem wiezie granit.



Bloki granitu — przy pomocy dźwigu wędrują na filary, obsadzone równo i starannie na cement — będą fundamentem trzeciego mostu, łączącego Warszawę z Pragą.

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZAPISY NA KURS PARTYJNY

Kierownictwo Szkoły Partyjnej w Warszawie zawiadamia, że zapisy na 18 kurs rozpoczęły się dnia 5 bm. i będą trwały do dnia 17 bm. Kurs będzie trwał od 19 bm. do 30 czerwca w godz. od 8 do 17. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły. Kandydaci na kurs winni przy zapisie przedstawić skierowanie Komitetu Dzielnicowego.

UWAGA, PRELEGENCI PPR I PPS

Kom. Warsz. PPR i Stoł. Kom. PPS organizuje w piątek dnia 16 kwietnia o g. 17 w lokalu PPS (Mokotowska 24) zebranie prelegentów PPR i PPS na którym kier. Wydz. Prop. KW PPR tow. Gliniarz wygłosi referat o 1 Maja. Obecność obowiązkowa.

KOMUNIKAT KOMITETU OBCHODU 1 MAJA

Warszawski Komitet Obchodu 1 Maja podaje do wiadomości zainteresowanych fabryk i instytucji, że wszystkie samochody biorące udział w pochodzie w dniu 1 maja muszą być zarejestrowane w Stołecznym Komitecie 1-Majowym. Samochody, które nie uzyskają zezwolenia na uczestniczenie w pochodzie nie będą mogły brać w nim udziału. Rejestrację samochodów i wydawanie zezwoleń na ich uczestniczenie w pochodzie załatwia w KW PPR tow. Fedorowicz a w SK PPS tow. Kobrzyński.

ZEBRANIE SEKRETARZY I SKARBNIKÓW OBWODOWYCH KÓŁ DZIELNICY POŁUDNIE

Dziś, 16 kwietnia o godz. 18 w lokalu KD (Willowa 8-10) odbędzie się zebranie sekretarzy i skarbników obwodowych kół dzielnicy Południe.

Na wniosek partii PPR i PPS załoga fabryki „Marciniak" postanowiła, niezależnie od późniejszego opodatkowania się w myśl ogólnych wytycznych — odpracować w dniu 22.4.48 r. dodatkowo 1 godz. i wartość zarobków przekazać na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonych Partii.

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 16 kwietnia odbędą się zebrania kół PPR i PPS przy ośrodkach pracy na których zostaną wygłoszone referaty nt. Jedność organiczna PPR i PPS:

godz. 15.30 Narodowy Bank Polski (Daniłowiczowska),

godz. 15 Lot Koło Nr 2 (Okęcie — Lotnisko Cywilne),

godz. 15.30 PZ i WS,

godz. 16 Standart Electrick a Company, godz. 16 III Oddział Drogowy.

NOWINY TYGODNIA z Warszawy-Południe

Tanie bary w spółdzielniach. Komisja Zaopatrzenia DRN Praga - Południe przeprowadziła ostatnio kontrolę restauracji i barów. W czasie kontroli stwierdzono, że jakość obiadów popularnych wydawanych w restauracjach **pozostawia wiele do życzenia,** mimo, że restauratorzy uparcie twierdzą, że do obiadów tych dopłacają.

Wobec tego Komisja wystąpiła z wnioskiem urządzenia przy spółdzielniach barów, które by sprzedawały tanie obiady dla świata pracy. Spółdzielnie praskie zgodziły się na to, prosząc tylko o przydzielenie odpowiednich lokali. DRN wzięła do serca tę sprawę — lokale będą. I niedługo już zjedzenie taniego, a dobrego obiadu przestanie być problemem nie do rozwiązania

Opieka nad zaniedbanymi dziećmi. Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej na wniosek jednego z Komitetów Blokowych postanowiła przy współpracy Lgi Kobiet zająć się losem dzieci zaniedbanych przez rodziców.

Na terenie Dzielnicy spotyka się czasem dzieci posiadające rodziców, które cały dzień spędzają na śmietnikach i pozbawione są jakiejkolwiek opieki. Komisja wezwie rodziców do roztoczenia należytej opieki nad dziećmi. Gdyby zaś interwencja ta nie odniosła skutku, dzieci będą zabierane rodzicom i umieszczane w internatach.

Ubezpieczalnia Społeczna rozdziela wyprawki niemowlęce

Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie przystępuje z dniem 16 bm. do wydawania wyprawek niemowlęcych dla dzieci, urodzonych po 15 kwietnia br. Dzieci urodzone w czasie od 1.I.1948 do 15 kwietnia br. otrzymają od warszawskiej Ubezpieczalni Społecznej ekwiwalent gotówkowy w sumie 3.800 zł.

Wydawanie wyprawek i wypłacanie ekwiwalentu gotówkowego dokonywane jest na podstawie dekretu Rady Ministrów z dnia 28.10.1947 r., o ubezpieczeniu rodzinnym. Prawo do otrzymywania wyprawek ulega przedawnieniu po upływie 6 miesięcy od dnia porodu.

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin meldują o zakończeniu siewów

Państwowe Zakłady Hohowli Roślin zameldowały obywatelowi wiceministrowi Tkaczowowi, że, dzięki współzawodnictwu i wytężonej pracy robotników rolnych i administracji — gospodarstwa nasienne Młochów, pow. Błonie i Kopytkowo, woj. gdańskie, zakończyły w dniu 13 kwietnia siewy wiosenne głównych zbóż.

Akcja siewna w innych majątkach PZHR rozwija się planowo i będzie zakończona w najbliższych dniach.

Ustępują miejsca następnym
Zakończenie XVII kursu Szkoły Partyjnej

Wczoraj odbyło się w Komitecie Warszawskim PPR zakończenie XVII KURSU SZKOŁY PARTYJNEJ.

Zebranych powitał tow. Kotowski, który powołał prezydium uroczystości.

W imieniu egzekutywy Komitetu Warszawskiego PPR przemówił TOW. GLINIARZ. Na przykładzie klęski wrześniowej, jej przyczyn i zwycięstwa w 1945 r. wykazał on, że sprawa niepodległości i sprawa demokracji, są sprawami nierozerwalnymi.

O roli marksizmu w dzisiejszej rzeczywistości mówił kierownik kursów TOW. POTERAŃSKI. Podkreślił on, że szczególnie dzisiaj, w przeddzień zjednoczenia PPR i PPS wykształcenie partyjne, marksistowskie jest jednym z najważniejszych zadań każdego peperowca.

Przed rozdaniem świadectw tow. Poterański oświadczył, że wyniki egzaminów są zadowalające, mimo że wszyscy prawie kursanci pracowali przez cały okres nauki.

Najpilniejsi i najzdolniejsi towarzysze otrzymali od Wydziału Szkoleniowego KC PPR i Szkoły Partyjnej nagrody w postaci książek.

W imieniu kursantów dziękował kierownictwu kursu TOW. BERLIŃSKI, który zaznaczył, że to, czego nauczyli się w szkole, będą starali się stosować w praktyce, w pracy partyjnej.

Po części oficjalnej uroczystości nastąpiła część artystyczna, w której udział wziął kwartet Wojska Polskiego. (m)

Romantykom polecamy lato

Przyjęty zwyczaj składania kwiatów na imieniny trzeba będzie zmodyfikować. Trudno. Kwiatek, choćby najmniejszy, okazał się luksusem I ZOSTAŁ OPODATKOWANY.



Zamiast kwiatka można ofiarować swej wybrance serca na przykład... broszkę z bursztynu. Chociaż nie — to też luksus.

Jest jednak wyjście: kochajcie się obywatele raczej w Elżbiecie, nigdy zaś w Barbarze, bowiem kwiaty są na cenzurowanym tylko od 15 listopada do 30 kwietnia.

5 kg owsa dziennie dla „zawodników"
Sezon wyścigów konnych rozpoczyna się 2 maja

Śliczne, smukłe angliki i araby stoją spokojnie w czystych boksach i dużymi oczyma przypatrują się uważnie choć obojętnie światu. Jest ich razem w stajniach toru wyścigowego 250 (w tym 42 araby). Zimowały częściowo tutaj, częściowo razem ze stadninami w Lesznie pod Warszawą i w Racocie w woj. poznańskim, ale z wiosną wróciły do Służewca i pod czujną opieką 18 trenerów czekają na wiosenny sezon wyścigowy.

KTÓRY ZWYCIĘŻY?

A sezon ten rozpoczyna się **już 2 maja** i trwać będzie **do 11 sierpnia. W okresie tym będzie 19 dni wyścigów.** Dwa najważniejsze — o nagrodę Prezydenta RP — 400.000 zł i Derby—500.000 zł, będą 13 i 20 czerwca.

W roku ubiegłym nagrodę Derby zdobył „Gniew" — nie wiadomo, który zdobędzie ją w tym roku — wszystkie konie są rącze, śmigłe i grający w totalizatora mają trudne zadanie. W czasie przerwy letniej konie zostaną przewiezione do Sopotu na 6-cio dniowe gonitwy, też jak to miało miejsce w roku ubiegłym.

SPORT, HAZARD I EMOCJA

Stawki w totalizatora zostały od ub. roku niezmienione, tj. najniższa stawka w totalizatorze **zwyczajnym i francuskim wynosi 200 zł, a w totalizatorze porządkowym i zakładach łącznych 300 zł.**

Zainteresowanie wyścigami jest duże i już niedługo trybuny służewskie zaroją się tłumem zwolenników tego rodzaju sportu i... emocji. (j.)

Zwycięża... dni bezmięsne

Plenarne posiedzenia SRN mają to do siebie, że ciągną się bardzo długo. Dobrych kilka godzin, wątpliwe więc, czy by radni oraz goście wytrzymali cały dzień bez obiadu. Na szczęście kuchnia Z. M. troszczy się o radnych. A gdzieś koło południa radni niecierpliwie wyczekują tradycyjnego kotleta.



Na wczorajszym posiedzeniu zebranych ogarnęło zwątpienie. Czwartek — dzień bezmięsny, w najlepszym wypadku można oczekiwać sałatki lub dorsza.

Ku ogólnemu zadowoleniu dorsz „okazał się być" kotletem i to całkiem smacznym.

Widać SRN przeskakuje wszystkie przeszkody, nawet przepisy o dniach bezmięsnych.

Wyrok sobie, a...



Wyroki sądów weryfikacyjnych są podobno po to wydawane, ażeby ich przestrzegać. Tak nam się przynajmniej wydawało. Okazuje się żeśmy się pomylili: Maria Chmurkowska, która została zawieszona w prawach członka ZASP-u do 1950 roku występuje nadal na różnych imprezach i koncertach.

Ciekawi tylko jesteśmy, kto na występy te udzielił koncesji.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś „Dom pod Oświęcimiem", jutro „Penelopa".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz 19 „Głęboko sięgają korzenie".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Dom przy drodze".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 18.30 „Słomkowy kapelusz".

POLSKA YMCA — godz. 19 — ostatnie dni „Duby smalone".

PLACOWKA (Królewska 13): o godz 18.15 „Noce gniewu".

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Demokratyczna wiosna".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o g. 19 „Rozdroże Miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Chory z urojenia".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 18 „Żeglarz".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

CYRK (Plac Starynkiewicza): — Codzienie o godz. 19.15 program.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Mrs. Smith jedzie do Waszyngtonu".

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Walka o szyny".

Kino POLONIA (Marszałkowska 66) „Ostatni etap".

Kino AKTUALNOSCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 22, godz. 11.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 11, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „U progu tajemnicy".

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Podejrzenie".

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Niepotrzebni mogą odejść".

RADIO

PIĄTEK, dnia 16 kwietnia

6.00 Sygał czasu i pieśń „Kiedy ranne". 6.15 Wiadomości poranne. 6.20 „Zegarynka muz." z płyt. 7.00 Dz. poranny. 7.15 „Zegarynka muz." z płyt. 8.35 „Zaklęty Dwór" powieść. 8.50 Muzyka z płyt. 12.04 Dz. południowy. 12.25 Koncert solistów. Wyk. Marceli Kaufler — tenor, Zdz. Roesner — skrzypce. 12.50 „Wieś mówi przez mikrofon" reportaż. 13.05 „Z naszych stron". Gra Zespół Wł. Kaczyńskiego udz. H. Warpechowskiej — sopran. 13.40 Aud. Min. Oświaty. 14.00 Muz. kameralna Wyk. Maksymilian Zimoląg — róg. 14.30 Koncert Zespołu Wokalnego P. R. pod dyr. J. Kołaczkowskiego. 14.50 Program lokalny. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.15 „Oddanie krwi — sprawdzian zdrowia" pog. 16.30 Aud. dla chorych w oprac. ks. Michała Rękasa. 16.45 „Chłopiec z Salskich stepów" ostatni odcinek powieści. Ogłoszenie ankiety wśród młodzieży. 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. 17.45 R. U. L. „Rozwój socjalizmu od utopii do nauki" odczyt dra Józefa Sieradzkiego. 18.00 „Mozaika muz." 18.45 „Zaklęty Dwór" powieść. 19.15 Koncert Symf. w wyk. Ork. Symf. Państwowej Filharmonii Warszawskiej. 20.00 Dz. wieczorny. 21.30 „Węgry przemawiają do Polski". 22.00 Muz. taneczna z płyt. 22.45 Program lokalny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Hymn.

„Wesele na Górnym Śląsku"

Zespół regionalny z Wojtowej Wsi pod Gliwicami znany już z zeszłorocznych występów na Kongresie Autochtonów, przyjeżdża do Warszawy na jedyny występ w widowisku pióra Stanisława Ligonia pt. „Wesele na Górnym Śląsku", odtwarzają w nim wiernie dawny śląski obyczaj ludowy, zachowany mimo wysiłków germanizatorskich. Akcję urozmaicają barwne stroje ludowe oraz piękne śpiewy i tańce śląskie.

Przedstawienie odbędzie się w ramach Tygodnia Ziem Zachodnich dn. 18 kwietnia o godz. 10 rano w sali Teatru Polskiego. Bilety są do nabycia w biurze PZZ Al. Jerozolimskie 29.

Wieczór TUR-u w Romie

Zarząd Stoł. TUR urządza w dniu 19.4.1948 r. o godz. 17 w sali „Roma" ul. Nowogrodzka 49 wieczór poświęcony sprawie Jedności Klasy Robotniczej. Program: zagajenie tow. dr Maurycy Karnicl. referat tow. wicemin. Włodzimierz Sokorski. Część artystyczna: Irena Gadejska — śpiew, Barbara Hesse — fortepian, Stefan Martyka — recytacje. Wstęp wolny.

Ważne dla filatelistów

W związku z obchodem 5 rocznicy powstania w getcie warszawskim, na czas trwania uroczystości zostanie uruchomiony w gmachu Centralnego Komitetu Żydów w Polsce przy ul. Siennej Nr 60 Oddział Urzędu Pocztowego Warszawa 1, który stemplować będzie korespondencję specjalnym datownikiem okolicznościowym w czasie od dnia 17—21 bm. Zainstalowane telefony w wymienionym Oddziale, oznaczone są numerami 8-65-82 i 8-65-83.

Urząd Pocztowy Warszawa 1, przy ul. Nowogrodzkiej stemplować będzie korespondencję takim samym datownikiem okolicznościowym tylko w dniu 19.4.1948 r.

Bilet miesięczny do odebrania

Na terenie Muzeum Wojska Polskiego został znaleziony ulgowy tramwajowy bilet miesięczny na nazwisko Szymański Wiesław.

Bilet jest do odebrania w redakcji ul Smolna 12, pokój Nr 13, III piętro.

Kronika Stolicy

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa — Południe zawiadamia, że zebranie informacyjne Komitetów Blokowych, odbędzie się w dniu 16 kwietnia 1948 r. (piątek) o godz. 17 w sali „Społem" przy ul. Grażyny Nr 13, II piętro.

Porządek obrad: 1. Sprawa świadczeń opłacanych przez lokatorów. 2. Budowa Ogródków Jordanowskich 3. Warszawa Południe w kwiatach i zieleni. 4. Sprawy kulturalno - oświatowe Komitetów Blokowych.

Jednocześnie prezydium prostuje podaną na str. 6 Nr 1 Informatora Instrukcyjnego Komitetów Blokowych godzinę audycji radiowych, które nadawane będą w czwartki o godz. 21.15, a nie 22.50.

UWAGA! PRAGA!

Zarząd Dzielnicowy Ligi Kobiet Praga-Północ zawiadamia wszystkie kobiety Pragi, Bródna i Targówka, że w dniu 18.4.1948 r. o godz. 10 w sali kina „Syrena" odbędzie się odczyt na temat: 1) „Popularyzacja prawa kobiety". 2) 1 Maj". 3) wyświetlanie filmu „Nauczycielka wiejska".

WALNE ZEBRANIE P.Z.b.W.P.

Zarząd Koła Grodzkiego Warszawa Północ Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych zawiadamia niniejszym wszystkich członków Koła, że walne zebranie członków odbędzie się dnia 16 kwietnia 1948 roku o godz. 17 w sali kina Tęcza na Żoliborzu.

Z CZTERECH KRAŃCÓW ŚWIATA

Dlaczego Sforza odwołał amb. Donnini

Wywiad naszego specjalnego wysłannika z ambasadorem Włoch w Polsce

Opinia polska zaskoczona została wiadomością z Rzymu według której minister spraw zagranicznych Włoch, hr. Sforza odwołał prof. Donniniego ze stanowiska ambasadora w Warszawie.

Jako powód tego kroku Sforza podał, że ambasador Donnini opuścił swą placówkę w Warszawie i przybył do Rzymu celem wzięcia udziału w kampanii wyborczej. W związku z tym wysłannik „Głosu Ludu" w Rzymie zwrócił się o wyjaśnienie do amb. Donniniego, który udzielił odpowiedzi na następujące pytania:

1) Czym tłumaczy pan, panie ambasadorze, tę nieoczekiwaną decyzję, powziętą w stosunku do pana przez ministra spraw zagranicznych?

— Pragnę wam przede wszystkim wyjaśnić, że przyczyny podane przez ministra spraw zagranicznych są tylko pretekstem. Wiadomo było tu od miesiąca, że kandyduję do senatu w Rzymie z ramienia Frontu Demokratycznego. Z tego wynikało oczywiście, że w pewnym momencie będę musiał przybyć do Rzymu, celem przedstawienia się moim wyborcom. Zakazując mi opuszczać Warszawę przed wyborami, minister Sforza miał najwidoczniej na celu sprowokować incydent, który byłby pretekstem dla odwołania mnie ze stanowiska ambasadora w Warszawie, które zajmuję od roku.

Odbywa się to w chwili, gdy ważne rokowania handlowe, toczące się między Polską i Włochami dla dobra obu krajów, są na ukończeniu, w chwili, gdy Polska w znanej deklaracji min. **Modzelewskiego** wyraziła gotowość poparcia naszych żądań w sprawie oddania naszych byłych kolonii pod administrację włoską.

2) Czy konstytucja republiki włoskiej, albo ustawy włoskie zabraniają ambasadorom brać udział w życiu politycznym kraju?

— Oczywiście, że nie — odpowiada mab. **Donnini** — nasza konstytucja i nasze ustawy w pełni uprawniają przedstawicieli republiki włoskiej, przebywających za granicą do wystawienia swych kandydatur do ciał ustawodawczych. Tym samym uprawniają ich do wzięcia udziału w kampanii wyborczej. Jest samo przez się zrozumiałe, że kandydat, który nie przedstawi się swoim wyborcom, nie może być wybrany.

Dotychczas z wyjątkiem okresu faszystowskiego, nasi przedstawiciele za granicą, którzy kandydowali do ciał ustawodawczych, zawsze przybywali do kraju, aby wziąć udział w kampanii wyborczej. Decyzja podjęta przez ministra spraw zagranicznych jest więc sprzeczna z ustawami. W tutejszych kołach demokratycznych uważana jest ona za próbę zastraszenia wysokich urzędników republiki będących członkami partii demokratycznych.

Decyzja ta przypomina mi pewne kroki, podjęte niedawno przez rządy niektórych krajów, pod pretekstem antykomunizmu w stosunku do urzędników o przekonaniach demokratycznych.

3) Czy sądzi pan, panie ambasadorze, że decyzja ministra Sforzy jest wynikiem jakiejś inspiracji zagranicznej?

— Jak wam wiadomo, na ręce min. Sforzy wpłynęła nagła interpelacja poselska, w której postawiono mu pytanie, czy prawdą jest, że sankcje, którymi zagroził ambasadorowi Włoch w Warszawie, zostały zażądane przez rząd brytyjski. Jest dla mnie oczywiste, że polityka, która dąży do zbliżenia politycznego i gospodarczego między Włochami a krajami demokratycznymi Europy Wschodniej, nie może podobać się tym, którzy sami uprawiają politykę podziału świata i niedopuszczania do trwałego pokoju.

Ja w każdym razie starałem się na moim stanowisku w Warszawie zrobić wszystko co było w mojej mocy dla zbliżenia między Polską i Włochami, zbliżenia, które leży w interesie obu naszych krajów. Jestem przekonany, że stosunki między Polską i Włochami powinny w przyszłości układać się jak najlepiej. Zresztą — kończy, uśmiechając się amb. Donnini, sądzę że wkrótce, gdy zostanę wybrany senatorem, będę miał możliwości wypowiedzieć się szerzej w tej sprawie.

— Pytam jeszcze ambasadora, jakiego wyniku wyborów spodziewa się.

— Wierzę — odpowiedział amb. Donnini — w zwycięstwo Frontu Demokratycznego, które zapewni temu krajowi utworzenie rządu demokratycznego, rządu, który będzie stał na straży interesów narodu włoskiego i będzie utrzymywał przyjacielskie stosunki z wszystkimi narodami, miłującymi pokój.

(Wywiad przeprowadził J. Cywiak).

Naród Hiszpanii zwycięży

14 września 1931 r. wśród ogromnego entuzjazmu ludności, proklamowana została druga republika hiszpańska.

Robotnicy i chłopi obalili znienawidzoną monarchię i dyktaturę PRIMO DE RIVERY. Pragnęli oni reformy rolnej, reform społecznych i gospodarczych, oświaty i ludowej republiki. Nie mogli jednak w pełni wykorzystać zwycięstwa. Popełniono poważne błędy, które zemściły się na narodzie.

Razem z monarchią i dyktaturą nie zostały usunięte korzenie zła.

Na wpół feudalni obszarnicy w połączeniu z potężnymi przedsiębiorstwami i bankami zachowali w swym ręku klucz do gospodarki hiszpańskiej. Reakcyjna kasta wojskowa pozostała na swych stanowiskach. Nienaruszone zostały podstawy gospodarcze i społeczne reakcji. Pozostawiono jej możliwość nagromadzenia sił do odegrania się i zawrócenia koła historii.

Na zamachy przeciwko republice w roku 1932 i 1934 naród odpowiedział wspaniałym triumfem wyborczym 16 lutego 1936 roku. W walce z hordami generała FRANCO lud hiszpański pokazał, że jest gotów bronić republiki nie tylko przy urnie wyborczej. Trzeba było dopiero połączonych sił militarnych reakcji europejskiej, by utopić republikę w morzu krwi.

Mimo że od tego czasu siepacze generała Franco starają się tłumić wszelkie ruchy wolnościowe w tym kraju, dziś reakcje międzynarodowa musi znowu skupić swe siły dla ocalenia faszyzmu hiszpańskiego. Wysiłki poczynione w tym kierunku przez imperializm amerykański, początkowo nieśmiałe i zawoalowane. stają się coraz bardziej cyniczne i brutalne.

Działają również te czynniki „trzeciej siły" hiszpańskiej, które doprowadziły republikę do upadku swą chwiejną, tchórzliwą, a niekiedy wprost zdradziecką polityką. Prawicowy „socjalista" Indalecio PRIETO jest godnym kontynuatorem polityki kapitulanckiej gen. Casado i jego towarzyszy, w okresie wojny domowej, rzeczników „honorowego pokoju" z generałem Franco. Na polecenie Bevina, Prieto wbija dziś nóż w plecy walczącego narodu, pomagając tym, którzy zgadzają się na usunięcie krwawego Caudilla tylko po to, by łatwiej zachować i umocnić frankistowską Hiszpanię.

Dużo jednak zmieniło się na świecie w stosunku do lat sprzed ostatniej wojny. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie raz wyraźnie potępiła reżim faszystowski. Postępowa opinia publiczna na tyle się wzmocniła, że zmusiła Departamentu Stanu do cofnięcia jawnie profrankistowskiej uchwały Kongresu USA.

Głównym czynnikiem zostaje jednak naród hiszpański. Mimo terroru i nieustannych mordów, ruch oporu zatacza coraz szersze kręgi. Współdziałają z nim komuniści z lewicowymi socjalistami, bezpartyjni demokraci z postępowymi katolikami. Oto co pisali z początkiem br. partyzanci Lewantyńskiego Oddziału do sekretarza partii komunistycznej, hiszpańskiej bohaterki narodowej, DOLORES IBARURI - PASSIONARII.

„...Walczymy o republikę demokratyczną i nikt ani nic nie zmusi nas do zrezygnowania z ideałów naszych poległych towarzyszy, z tego co czują wszyscy Hiszpanie".

14 KWIECIEŃ 1931 ROKU NIE BYŁ EPIZODEM. NARÓD HISZPAŃSKI ZWYCIĘŻY! **J. S.**

PO ROZMOWACH W DAKARZE



Dlaczego francuska „trzecia siła" sprzedaje Ameryce Imperium Kolonialne?

AMERYKANIE POMAGAJĄ SOBIE

Prawdziwa misja T. G. Hoffmana

Z chwilą mianowania T. G. HOFFMANA dyrektorem tzw. programu odbudowy Europy, została zakończona pierwsza część akcji, zmierzającej do ujarzmienia Europy przez amerykański imperializm.

Stało się to w dziesięć miesięcy po wystąpieniu sekretarza stanu GEORGE MARSHALLA na uniwersytecie w Harwardzie, gdzie po raz pierwszy został ujawniony strategiczny i gospodarczy plan USA dla Europy, ochrzczony przez vox populi „planem Marshalla", a oficjalnie nazywany cynicznie „Programem Odbudowy Europy".

Zanim plan ten został przyjęty przez Kongres Amerykański — 16 państw europejskich musiało przyjąć wiele poniżających warunków oraz pewne zobowiązania które są w rażącej sprzeczności z najprymitywniejszymi potrzebami ich bezpieczeństwa.

Powiedziano im przy tym bez osłonek, że lwia część dostaw amerykańskich przypadnie... Niemcom zachodnim, gdzie pielęgnuje się od nowa niemiecki imperializm. Następnie polecono 16 państwom „marshallowskim", rozpocząć pertraktacje o zawarcie unii celnej. Zgodziły się i na to posłusznie. Obecnie dowiedziały się z kolei, że zachodnie Niemcy mają też być członkiem unii celnej. A ponieważ część przemysłu w zachodnich Niemczech (np. automobilowy) jest w rękach amerykańskich — nie oznacza to nic innego, jak zabezpieczenie swobody celnej w zachodniej Europie na rzecz amerykańskich potentatów przemysłowych.

16 uczestnikom marshallowskiej konferencji w Paryżu, oświadczono publicznie, że mają opracować plan według swoich potrzeb, lecz „prywatnie" doradcy amerykańscy powiedzieli im, że plan musi odpowiadać amerykańskim potrzebom. I tak się stało. Podczas, gdy na konferencji paryskiej obliczono, że państwa marshallowskie będą potrzebować pomocy na sumę powyżej 30 miliardów dolarów (do końca 1951 r.) — od Kongresu Amerykańskiego domagano się uchwalenia zaledwie 1/6 tej sumy nieco powyżej 5 miliardów dolarów. Żaden trzeźwo myślący Amerykanin nie przypuszcza, aby nowy Kongres w przyszłym roku ze zwolił na przyznanie większej kwoty na „pomoc Europie".

Stany Zjednoczone będą zatem dawać Europie zachodniej tylko to, co im się opłaca. Nie dadzą naturalnie potrzebnej im samym stali, wagonów, maszyn, natomiast przydzielą potrzebującym krajom... owoce suszone!

Amerykańskimi dostawami będzie rozporządzał T. G. HOFFMAN. Był on dyrektorem towarzystwa automobilowego Studebaker, a do niedawna członkiem amerykańskiej misji gospodarczej w Japonii. Hoffman należy do grupy amerykańskich wielkich przemysłowców, którzy chcą z Niemiec i Japonii stworzyć bazy amerykańskiego imperializmu.

Jego mianowanie poprzedziły pewne tarcia w obozie amerykańskich imperialistów. Pierwszym kandydatem na to stanowisko był Lewis Douglas, ambasador St. Zjedn. w Londynie oraz Mutual, b. dyrektor Towarzystwa Asekuracyjnego, które pozostaje w sferze wpływów Rockefellerów, a więc — interesów naftowych. „Nafciarzem" niedawno udało się przeprowadzić zmianę stanowiska St. Zjedn. w kwestii palestyńskiej. Tym razem jednak nie potrafili oni przeforsować swego kandydata, wobec oporu ministra handlu — Averella Harrimana, który popierał Hoffmana:

W ten sposób dla Banku Brown Brothers HARRIMAN AND COMPANY został zabezpieczony decydujący wpływ na finansowe transakcje, związane z realizacją planu Marshalla.

HOFFMAN będzie ostatecznie decydować, co mogą państwa marshallowskie wywozić, a co przywozić, jakie mają ustanawiać cła i podatki; będzie on zatem panem gospodarki w Europie zachodniej.

Z wydanej niedawno przez rząd angielski Białej Księgi, dowiadujemy się, że nie będze to gospodarka kwitnąca, ponieważ — nawet w wypadku, gdyby Kongres Amerykański zgodził się na udzielenie całej sumy zapotrzebowanej do 1951 r. — stopa życiowa w Europie zachodniej byłaby niższa. niż przed wojną i nie spadłaby liczba bezrobotnych.

Plan Marshalla nie postawi gospodarki Europy zachodniej „na nogi", pomoże natomiast wydatnie amerykańskim trustom i imperialistom do osiągnięcia jeszcze większych zysków.

Plan ten służy — jak to powiedział sam Marshall przed wyborami do Kongresu — również strategicznym planom Stanów Zjednoczonych.

I to ma być pomoc dla Europy?

ANDRE SIMONE

Świat w ciągu tygodnia

W niedzielę Włosi stają do wyborów. Mimo że w kampanii uczestniczą dziesiątki partii i ugrupowań politycznych, właściwa walka rozegra się między Frontem Ludowym z jednej — a blokiem reakcji — z drugiej strony.

Mówimy — **blok reakcji**, mimo że partie prawicowe występują oddzielnie i operują nawet częściowo odmiennymi hasłami. Bo przecież na to, na co może sobie pozwolić w propagandzie wyborczej miniaturowa „partia liberalna", której bazę społeczną stanowią... przemysłowcy, nie stać rozłamowców „socjalistycznych". **Saragata i Silone**, zabiegających o głosy najbardziej zacofanych robotników. Inna znowu jest np taktyka wyborcza chadeków. Ale wszystkich łączy platforma antykomunistyczna i... wspólne źródło dochodów.

Dla ingerencji w wyborach włoskich Amerykanie otworzyli nie tylko swe kasy, arsenały broni i zasób gróźb. Puścili również w ruch swój teatr kukiełek. **Blum** osobiście pofatygował się z zastrzykiem „humanistycznej" frazeologii dla swych mało popularnych towarzyszy włoskich — renegatów spod znaku Saragata. (Jakie znaczenie ma jego „odsiecz", pokazuje klęska blumowców na rzecz komunistów w jego ojczystym kraju w miejscowości w Eperney). Znane jest łaskawe — nie tylko platoniczne — zainteresowanie samego generała Franco wyborami we Włoszech. Istna „brygada międzynarodowa" krocząca pod taktem marszu (przerobionego z niemieckiego na akcent amerykański) marszu: „Dzisiaj nasze są Włochy, a jutro cały świat".

Tak, ale pierwszym koniecznym warunkiem do tego, by **Włochy były a**-[...]kańskie, jest zdecydowane zwycięstwo wyborcze. A na przeszkodzie stoi Front Ludowy.

Trzon Frontu stanowią masowe partie, komunistyczna i socjalistyczna. W skład jego wchodzi ponadto 6 innych grup, reprezentujących postępowe grupy katolickie i demokratyczne odłamy drobnomieszczaństwa i niemarksistowskiej inteligencji oraz niektóre regionalne organizacje. Fakt, że Front Ludowy, utworzony został mimo perswacji, gróźb i szykan — szczególnie w stosunku do socjalistów włoskich — najwyraźniej świadczy, że wyrósł on z prawdziwych najgłębszych potrzeb narodu.

W wyborach, które miały miejsce w czerwcu 1946 roku na partię chrześcijańsko-demokratyczną padło 8.083.208 głosów (35 proc.). Partie komunistyczna i socjalistyczna (które szły wtedy oddzielnie) dostały razem 9.087.477 głosów (40 proc.). Jakie zmiany zaszły od owego czasu?

Nie chodzi o zabawę w proroctwa. Nie chodzi też o obliczenie ile ubyło głosów saragatowskich i ile doszło z ugrupowań, które przyłączyły się do Frontu Ludowego. Mowa o pewnych procesach, które zaszły w międzyczasie w społeczeńswie włoskim i które powinny według wszelkiego prawdopodobieństwa znaleźć odbicie i potwierdzenie w niedzielę, 18 kwietnia.

Faktem jest wzrost wpływów partii komunistycznej wśród chłopów, rozczarowanych polityką de Gasperiego, co znalazło wyraz zarówno w wyborach lokalnych, jak i w samorzutnych akcjach całych gromad chłopskich. Drugą zasadniczą przemianą jest wzrost wpływów Frontu Ludowego na południu, gdzie dawniej dominowały wpływy chadeków. Dalszym wskaźnikiem jest zadokumentowana wynikami wyborczymi popularność Frontu Ludowego w wielkich i średnich miastach (ostatnio w Pescarze). Wielkie znaczenie posiada jedność obozu demokratycznego, przysparzająca jemu siłę większą od sumy arytmetycznej zwolenników poszczególnych partii.

Nikt tym oczywistym faktom zaprzeczyć nie może. Toteż nawet niektórzy z dziennikarzy krajów zachodnich — spodziewają się znacznego wzrostu głosów oddanych na Front Ludowy, dopuszczając ewentualność zdobycia przez niego absolutnej większości.

Właśnie dlatego systemem taśmowych produkowane są najrozmaitsze „argumenty" na użytek de Gasperiego. Czy to w formie „bomby triesteńskiej" i dodatkowych kredytów amerykańskich, czy też importowanych z USA pałek gumowych i nowych mundurów policyjnych nakładanych na starych zbirów Mussoliniego.

Ciekawym szczegółem tej kosztownej imprezy amerykańskiej jest technika wysyłania listów od Włochów w USA do swych krewnych w starej ojczyźnie. Otóż dowiadujemy się, że obywatel włoskiego pochodzenia dostaje gotowe formularze do podpisania, co musi naturalnie zrobić, jeśli nie chce dostać się na listę... niepatriotycznych Amerykanów.

Oto wzór demokracji, o którą Stany Zjednoczone walczą we Włoszech.

Reakcjoniści amerykańscy mają ręce pełne roboty. Wprawdzie społeczeństwo w USA jest dużo mniej politycznie wyrobione niż np. we Włoszech, daleka jest jeszcze jednak droga do sparaliżowania wszelkiej niezależnej myśli, do wprzęgnięcia całego narodu w rydwan imperialistycznych awantur. Sukcesy akcji wyborczej **Wallace'a** (m. in. poparcie udzielone jemu przez prof. **Einsteina**), w połączeniu z takimi wydarzeniami jak zwycięski strajk górników, wzbudzają bezsprzecznie niepokojące refleksje potentatów Wall-Street.

Stąd projekt ustawy „Komisji dla spraw działalności antyamerykańskiej", wymierzonej nominalnie przeciwko komunistom, która ma jednak w rzeczywistości stanowić bicz nad każdym obywatelem amerykańskim. Jeśli jej ogólnym celem jest pohamowanie wszelkiego odruchu niezależnej opinii amerykańskiej, to konkretnym jej zadaniem jest przygotowanie prawnego gruntu do rozbicia partii Wallace'a drogą policyjną... gdyby tylko zaszła ku temu potrzeba.

Powyższy projekt ustawy stanowi dalszy, wyraźny etap na drodze Stanów Zjednoczonych do faszyzmu. Nie darmo udekorowany został ostatnio wysokim orderem amerykańskim kawaler żelaznego krzyża hitlerowskiego (przypiętego osobiście przez samego Fuehrera), „król" brukowców USA — **Randolph Hearst.**

Nie zawsze dobrze się wiedzie imperialistom. Przekonali się o tym Yankesi tam gdzie się najmniej tego spodziewali — na „swojej własnej" półkuli. Nie wiem co czuli Marshall i i jego koledzy, gdy na własne oczy przekonali się, co naród należący do „wspólnoty amerykańskiej" myśli o ich wspaniałomyślności, czy przeprzeszły ich ciarki, gdy lud Bogoty dobijał się do siedziby konferencji panamerykańskiej. Ponad wszelką wątpliwość przekonali się co do jednego: **że uległość pokornych ministrów jeszcze nie oznacza uległości narodów.**

Konferencja w Kolumbii miała zademonstrować jednomyślność i harmonijną współpracę krajów półkuli zachodniej, miała też podnieść prestiż USA w Ameryce Łacińskiej. Dlatego właśnie wydarzenia w Bogocie zadały dotkliwy cios prestiżowi USA: Nie przesadził londyński „**Times**", gdy stwierdził, że „impreza amerykańska została ośmieszona". A jak wiadomo — nie ma nic groźniejszego dla prestiżu — jak właśnie komizm.

Nie należy się zatem dziwić wściekłości jaka ogarnęła dyplomatów i królów prasy amerykańskiej. Ci nie byliby po prostu sobą gdyby nie sfabrykowali (w tym wypadku zrobili to wprawdzie z wielkim opóźnieniem i bardzo niezręcznie) wersji o „spisku komunistycznym".

To już znowu nie ich wina, że nowa „kolumbijska" odmiana legendy antykomunistycznej zbiegła się z kompromitacją w sprawie „**Protokółu M**"

Przyznanie przez oficjalne czynniki brytyjskie faktu, że zwyczajnym falsyfikatem jest osławiony protokół ujawniający rzekomo „piekielne plany" komunistów niemieckich, stawia w odpowiednim świetle niewygasłą jeszcze histerię antykomunistyczną.

Histeria ta nie jest jednak wszechmogącym lekarstwem Nie może ona — zdaniem dziennika nowojorskiego „PM" — uchronić innych krajów Ameryki Łacińskiej od wydarzeń w rodzaju tych, które miały miejsce w Kolumbii. Tak samo nie pomoże też zwalanie winy na komunistów za nieustające wybuchy wulkanu kolonialnego. Wypadki, które miały w ostatnim tygodniu miejsce w **Cejlonie**, w **Singapor**, w **Sudanie** i **Burmie** nie są wynikiem tej lub innej agitacji Przyczyną ich jest dążenie imperialistów do podporządkowania sobie innych narodów. Zarówno **wypadki w Południowej Ameryce, jak i w dalekiej Azji są wynikiem słabości tego systemu.**

Na tym tle jakże wyraźnie odcinają się proste i jasne słowa **Stalina** o równości małych i wielkich narodów, słowa które w pełni wyrażają politykę prowadzoną przez Zw Radziecki, i które wiernie odzwierciedlają stosunki panujące w obozie pokoju i demokracji.

I. STAREC

Sianów produkuje zapałki 3)

TWÓRCZY RYTM

DO grudnia 1946 r. Sianów był był mieściną, liczącą około 800 mieszkańców. Potężny kompleks nadgryzionych przez wojnę zabudowań fabrycznych, wypatroszony z urządzeń, był jedynie niemym i martwym ornamentem prowincjonalnego pejzażu. W grudniu ruszyła robota. Przybyły maszyny i urządzenia z mniejszych fabryk zapałek, likwidowanych w owym czasie przez PMZ, z Paczkowa, Złotegostoku i Olsztyna. Przybyli ludzie. W ciągu ośmiu miesięcy powstała na Pomorzu Szczecińskim sianowska fabryka zapałek i została uruchomiona 1 września 1947 r., jako siódmy z kolei zakład produkcyjny Polskiego Monopolu Zapałczanego, po Czechowicach, Częstochowie, Błoniu, Bystrzycy I, Bystrzycy II i Gdańsku. W roku 1947 fabryki PMZ wyprodukowały 120 tys. skrzyń zapałek. W bieżącym roku wyprodukują do 180 tys., w r. 1949 — do 200 tys. skrzyń, czyli miliard pudełek zapałek.

W tej kolosalnej produkcji (w r. 1939 — 67 tys. skrzyń), bierze poważny udział fabryka sianowska. Uruchomiła już trzeci automat, na 1 października będzie ich miała czynnych 5, stanie więc w rzędzie największych fabryk zapałek „normalnych" w Polsce, a wraz z działem produkcji zapałek „specjalnych", dziś już pracującym i rozbudowującym się — będzie największą fabryką zapałek w kraju.

Czy robotnicy sianowscy zdają sobie sprawę, jaki wkład wnieśli w odbudowę przemysłu w Polsce jaki udział biorą w procesie produkcji przemysłowej kraju? Chyba nie znają tych cyfr i faktów. Ale w rozmowie z nimi uderza pewna nuta dumy z dokonanego dzieła, uderza powaga stosunku do warsztatu pracy, uwidocznia się troska o jego sprawność, o jego udoskonalenie.

FABRYKA została odbudowana i zmontowana prawie bez fachowców, przez ślusarzy, którzy przyjechali z maszynami z Olsztyna, Paczkowa, Złotegostoku, przez ślusarzy i mechaników, którzy przybyli do Sianowa z różnych stron kraju, na robotę.

Dziś ślusarz, **Stanisław Reguliński**, jest majstrem na wiórowni, ślusarz, **Mieczysław Kaczmarski**, jest majstrem na automatach, ślusarz - wynalazca, **Roman Kubiesa** — majstrem produkcji zapałek sztormowych i stolarz przy odbudowie, **Franciszek Wisla**, dziś jest majstrem produkcji zapałek gabinetowych. Również zaawansowali ślusarze: **Czech i Misiak**. Są dobrze wywiązującymi się ze swoich zadań majstrami.

Widziałem, jak bezwolne, ciężkie drewna wypadały klocami spod świszczącej piły, jak porywały je ręce, by oddać je innym rękom, które wciskały je pod ostre jak brzytwa noże łuszczarek. Z szumu motorów i maszyn, w syku wżerających się w drzewny miąższ noży, łuski pod denka, spody, boczki i wierzchy porywają windy, niosąc je w kasetach do pudełczarni, na I piętro.

29 maszynistek przy 29 maszynach polskiej produkcji, warsztatów mechanicznych w Pruszkowie. Dziewczęta wprowadzają do maszyn łuski drewne, maszyny wyrzucają gotowe denka i wierzchy, które padają na ruchomą taśmę transportera, niosącą je do suszarni. Tu „majstruje" ślusarz Misiak, tu przodują maszynistki **Anna Wołodkiewicz i Maria Dejlitko.** Tu i na etykietówkach i na ładownicach w hali nr 3, tu i wszędzie, od piły, od łuszczarek, od maszyn siekących łuski na patyczki, do bębnów szlifujących patyczki, do automatów przeobrażających je w zapałki, do fosforówki i pakownic — jest tempo, jest dynamiczne współdziałanie ludzi i maszyn.

TEN harmonijny, prawidłowy rytm mechanicznej produkcji fabryki utrzymują majstrowie, którzy wczoraj byli ślusarzami.

Czy ten rytm jest dostatecznie silny, czy wszystkie ręce jednako wydajnie kierują maszynami?

W fabryce sianowskiej, jak i, jeśli się nie mylę, we wszystkich fabrykach PMZ, nie jest dotąd wprowadzone współzawodnictwo indywidualne. Praca tu objęta jest akordem zbiorowym. Fabryka płaci określoną cenę za wyprodukowaną skrzynię zapałek, czyli tzw. pulę akordową. Zatem, gdy wzrasta produkcja, wzrasta suma wypłat, będąca iloczynem ceny za skrzynię i ilości wyprodukowanych skrzyń.

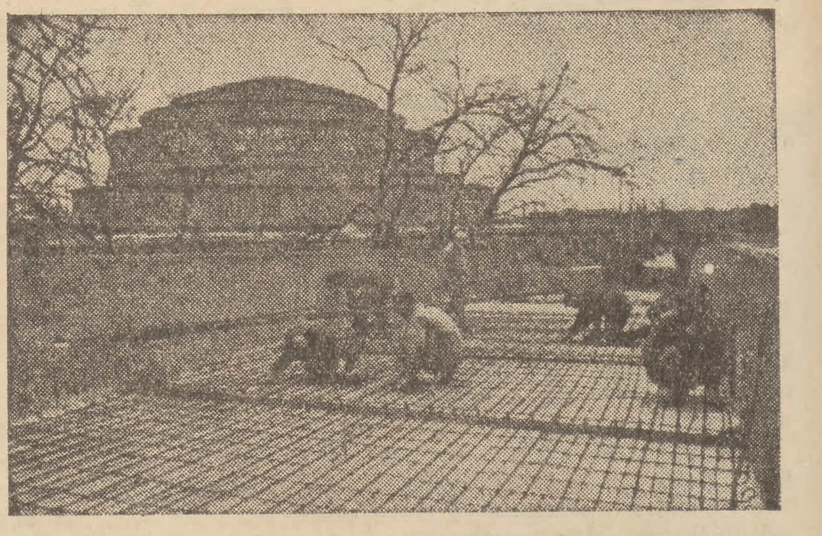
Wielu majstrów i robotników jest zdania, że należy na oddziałach wprowadzić współzawodnictwo indywidualne. Wprawdzie przodownicy otrzymują premie, lecz to premiowanie jest niewystarczające. Np. przy ładowaniu ręcznym zapałek gabinetowych **Maria Dąbrowska** wyrabia przeciętnie 2.000 pudełek dziennie, dorównują jej pracujące od niespełna pół roku na tym dziale **Mizibrocka, Waszkiej, Wołojewicz, Czapiewska i Jęczewska.** Tymczasem niektóre z robotnic ładują w ciągu 8 godzin zaledwie 600—700 pudełek. Przodownice mają tylko o 5 zł więcej na godzinę. Te krzywdzące różnice na niektórych innych działach są mniejsze, ale nie ulega kwestii, że część robotników przy tym systemie akordu zbiorowego, żyje z pracy ogółu.

WSPÓŁZAWODNICTWO indywidualne, gdy zostanie wprowadzone, wzmoże tempo pracy maszyn na pudełczarni, na etykietówkach, na ładownicach. Podniesie zarobki przodownic, wykształci nowe kadry przodowników, podniesie produkcję.

Tego zdania jest większość robotników, tego zdania są niezawodnie i **Marian Frey** oraz **Antoni Przybyłek**, dwaj „czerwonoskórzy" sianowskiej fabryki, obnoszący z robociarską dumą swoje twarze i ręce, zabarwione na różowo rodaminą. Myślę, że gdyby lepiej szorowali skórę, farba by znikła. Jednak im sprawia najwidoczniej satysfakcję, że każdy w nich poznaje robotników sianowskiej fabryki zapałek. Lecz satysfakcja ta by niewątpliwie wzrosła, gdyby mając możliwość współzawodnictwa, mogli stanąć w szeregach przodowników.

W najbliższym czasie powinny ukazać się na rynku „liliputy", nowy typ zapałek. Będziesz je może kupował, czytelniku, więc pragnę, abyś wiedział, że to produkcja dzielnej załogi sianowskiej fabryki. Zapalając je, pomyśl o tym, że biblioteka fabryczna jest uboga, że Sianów łaknie dobrej książki.

Stanisław Szydłowski



W związku z Wystawą Ziem Odzyskanych we Wrocławiu przystąpiono do prac przygotowawczych na terenie wystawy. Ruiny starych budynków są rozbierane a w tym miejscu staną nowe pawilony. Mosty i wiadukty na terenie wystawy są odbudowane. Odbudowa wiaduktu nad ulicą, łączą są dwa tereny wystawowe.

Tydzień Ziem Odzyskanych

WRE PRACA NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Dwunasta bije w Świebodzicach

Kiedy w fabryce Świebodzice na Dolnym Śląsku nadchodzi godzina dwunasta — ryk syreny zostaje przygłuszony melodyjnym chorałem bicia zegarów. Tutaj bowiem produkuje się masowo pierwsze polskie zegary.

Fabrykę w Świebodzicach objęliśmy w lipcu 1945 r. — oczywiście zniszczoną, pozbawioną maszyn. Polska załoga ostro jednak zabrała się do pracy: **w listopadzie 1945 r. wypuściła pierwszych 75 zegarów, w dwa lata potem, w lutym br. produkcja wyraża się już liczbą ponad 1.200 zegarów.**

Polscy „zegarmistrze" okazali się zdolni. Szybko udało się wyszkolić fachowców, którzy teraz wprowadzają wiele ulepszeń do procesu produkcji. O Niemcach tp już zapomniano.

Państwowa fabryka w Świebodzicach produkuje zegary najrozmaitszych typów, poczynając od małych „na rękę" — do olbrzymów wieżowych i zegarów „wiecznych", które nakręca się tylko raz do roku.

Wkrótce już, gdy „rozkręcą się" ostatecznie sprężyny mechanizmu odbudowanej fabryki, każdy z nas będzie mógł nabyć punktualny polski zegarek.

„LEN" WYGRAŁ „BITWĘ O FACHOWCÓW"

Państwowe Zakł. Lniarskie „Len" w Kamiennej Górze musiały przebrnąć wiele trudności. Fabryka była na czas wojny zamieniona przez Niemców na wytwórnię części lotniczych, a maszyny rozrzucone po powiecie „walały się" po szopach i stodołach. Zebranie ich i remont stanowiły pierwszy etap prac zakł. „Len".

Następnie **trzeba było zwalczyć** trudności, związane z brakiem polskich fachowców. **W chwili objęcia fabryki, we wrześniu 1945 r. na** 1.350 pracujących było... **dwóch Polaków.** Szybko jednak **zmieniono** oblicze fabryki. **Napłynęli do niej** fachowcy z Łodzi, Żyrardowa oraz repatrianci. Zaczęto szkolić młodzież. **W marcu 1947 r. na ponad 1.600 robotników pozostało tylko 377 Niemców, a obecnie liczba ich spadła sześciokrotnie.**

Zakłady pracują dziś pełną parą, produkując miliony metrów tkaniny lnianej.

„Len" zakończył w marcu V etap współzawodnictwa pracy. W tym czasie premiowano **71 przodowników**, spośród których na czoło wysuwa się młodzież: 20-letni **Jan Sołtys**, tkacz (169 proc. normy), **Anna Gubera** (175,5 proc. normy), oraz 24-letnia **Leokadia Lach** (tkaczka) i 20-letnia prządka **Janina Bębenek**, wyrabiające po 160 proc. normy. Z młodymi przodownicami konkuruje jednak skutecznie prządka **Maria Kwiatkowska**, pracująca 37 lat w swym zawodzie.

„JÓZEFINA" W TĘCZOWYM BLASKU KRYSZTAŁÓW

Na Dolnym Śląsku u stóp pięknej Szrenicy i Śnieżnych Jam, które są celem wielu wycieczek — leży huta szklana „Józefina".

Tutaj w ciężkim mozole powstają „tęczowe cuda" ozdobnych kryształów. Wyrabiamy je na razie dla zagranicy: dla Szwajcarii i Ameryki, lecz nadejdzie niebawem czas, gdy staną się one ozdobą polskich wnętrz mieszkalnych.

Praca przy wyrobie kryształów toczy się w piekle rozpalonych pieców, wymaga wielkiej wprawy, a przede wszystkim... zdrowych płuc u „wydmuchiwaczy" i szlifierzy, którzy szklanym przedmiotom nadają artystyczny kształt.

Szczęśliwie „Józefina" leży w idealnie zdrowej górskiej okolicy, zaś kierownictwo huty i Rada Zakładowa dbają o zdrowie załogi. W „Józefinie" pracuje stale lekarz i dentysta.

Robotnicy „Józefiny" po pracy prowadzą ożywioną działalność polityczno - społeczną i kulturalną. Mają świetlicę i bibliotekę, kółko dramatyczne i kółko sportowe. W pięknej willi, dawnej rezydencji „Herr Direktora" — bawi się dziś 36 robotniczych dzieci.

Chłopi witają realizację jedności partii robotniczych

Kilkuset aktywistów Stronnictwa Ludowego woj. krakowskiego obradowało nad zagadnieniami politycznymi, gospodarczymi i organizacyjnymi. Referat polityczny wygłosił **minister Dybowski**, który zanalizował obecną sytuację międzynarodową oraz omówił aktualne zagadnienia polityczne w kraju. Mówiąc o pozycji Polski na arenie międzynarodowej i współpracy z innymi państwami, minister Dybowski podkreślił, że przez współpracę z narodami, miłującymi pokój — a w pierwszym rzędzie z bratnimi narodami słowiańskimi, ze Związkiem Radzieckim na czele, stworzyliśmy sobie warunki wszechstronnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Dużo uwagi minister Dybowski poświęcił zagadnieniom wsi polskiej, kładąc główny nacisk na znaczenie współzawodnictwa pracy w podniesieniu produkcji rolnej.

Referat gospodarczy wygłosił ob. Baruch. Mówca główny nacisk położył na rozwój spółdzielczości wiejskiej.

W dyskusji zabrało głos kilkunastu działaczy chłopskich, którzy poruszali sprawy, związane z codzienną pracą Stronnictwa Ludowego na wsi, jak udział komitetów terenowych SL w odbudowie wsi, rozwój spółdzielczości wiejskiej, podniesienie świadomości społecznej, życia kulturalnego itp. Żywo dyskutowana była również sprawa jedności ruchu ludowego.

Na zakończenie obrad uchwalono jednomyślnie **rezolucję, w której zebrani witają zbliżającą się jedność partii robotniczych w Polsce. Stojąc na gruncie jak najściślejszego sojuszu chłopsko - robotniczego, rezolucja wzywa wszystkich chłopów do wzięcia gremialnego udziału w tegorocznych obchodach pierwszomajowych.**



Wybrzeże i eksport. Makieta Wystawy Ziem Zachodnich.

NASI CZYTELNICY piszą

Kierownictwo nie dba

TOW. REDAKTORZE!

My, robotnicy Kamieniołomów w Miechucinie, znajdujących się pod nadzorem Państwowego Zarządu Drogowego w Kartuzach, regularnie otrzymujemy wypłaty z 2 — 3 tygodniowym opóźnieniem. Dotychczas również nie otrzymaliśmy z Ubezpieczalni Społecznej, przysługujących nam dodatków rodzinnych. Kierownictwo Kamieniołomów stale tłumaczy się, że nie otrzymuje pieniędzy ani z Wojewódzkiego Urzędu Drogowego, ani z Ubezpieczalni Społecznej.

Jeśli jednak robotnicy ciężko pracują i starają się stale jeszcze lepiej pracować, to kierownictwo powinno dbać, abyśmy zarobione pieniądze otrzymywali w odpowiednim czasie, gdyż jest to jedyne nasze źródło utrzymania.

ROBOTNICY KAMIENIOŁOMÓW W MIECHUCINIE

W sprawie odgruzowania stolicy

Ob. Redaktorze!

W swoim czasie była prowadzona dyskusja na łamach prasy stołecznej na temat usunięcia gruzu ze stolicy. Chodziło o nadmiar gruzu, który nie będzie mógł być zużyty do budowy. (Około 75 proc. wszystkiego gruzu zawalającego ulice).

Jako stały czytelnik Waszego pisma chciałbym zabrać głos w tej sprawie z konkretnym projektem:

1) Gruz należałoby w przybliżeniu obliczyć.

2) Rozpisać kwestionariusz do powiatów — ile jaka gmina posiada dróg piaszczystych, o najniższym punkcie przelotności.

3) Przydzielić gminom gruz według obliczenia, że na jeden metr bieżący gościńca, trzeba 2,5 metra sześciennego gruzu.

4) Ściągnąć z gmin należność za transport i gruz.

5) Należność za gruz przeznaczyć na odbudowę Warszawy.

6) Dostawiony gruz do końcowej stacji kolejowej polecić sposobem szarwarkowym rozesłać na piaszczystej nawierzchni dróg.

Przy realizacji mego projektu — w ciągu 2 — 3 miesięcy sprawa ruszyć może pełną parą.

MIECZYSŁAW BIELEWSKI
Boguszówka
poczta Gniewoszów.

Czy projekt ob. Bielawskiego jest realny? — Mamy nadzieję że władze budowlane Warszawy wypowiedzą się na ten temat.

Nie tylko Śląsk

Ob. Redaktorze!

W „Metalowcu" przeczytałem wzmiankę o ożywionej działalności w dziedzinie umasowienia sportu Związku Zawodowego Metalowców na Górnym Śląsku. Sam jestem metalowcem i interesuję się sportem, cieszyłbym się więc bardzo, gdyby Zarząd Główny ZZM zatroszczył się również o rozwój kultury fizycznej wśród swoich członków również w innych dzielnicach kraju.

Mam złe przeczucie, że poza Śląskiem inne okręgi blado wypadną na Igrzyskach Sportowych w Warszawie.

M. PARADOWSKI
Ursus koło Warszawy.

Śladem naszych listów

O taksie klimatycznej w Otwocku

Przewodniczący Komisji Klimatycznej w Otwocku nadesłał nam obszerne wyjaśnienie w związku z listem czytelnika w sprawie poboru opłat uzdrowiskowych, zamieszczonym w nr 71 naszego pisma. Z braku miejsca cytujemy tylko ważniejsze wyjątki:

Uzdrowisko Otwock uprawnione jest nieprzerwanie do pobierania taksy klimatycznej od 28 grudnia 1923 r., to jest od chwili, gdy zaliczone zostało do rzędu uzdrowisk o wyższej użyteczności publicznej. Samorząd otwocki dobrowolnie zrezygnował z pobierania taksy klimatycznej przez lata 1944, 1945 i 1946, a to ze względu na napływ kilku tysięcy bezdomnych pogorzelców warszawskich, znajdujących się w nader ciężkim wówczas położeniu.

Komisji Klimatycznej przysługuje prawo przymusowego ściągania swoich należności w drodze egzekucji, do licytacji włącznie, lecz dotychczas nie przeprowadzono ani jednej licytacji.

Wysokość opłaty taksy klimatycznej dla pracowników państwowych samorządowych i spółdzielczych wynosi nie zł 20 dziennie — jak mylnie podawał czytelnik — lecz 10 zł.

Dla porównawczej informacji dodaję, że normalna stawka przedwojenna wynosiła zł 2 dziennie, zaś stawka dla pracowników państwowych i samorządowych zł 1. Obecnie normalna stawka wynosi zł 50, — zaś dla człowieka pracy — zł 10, a więc jedną piątą normy, przy czym obarczonym rodzinami płatnikom robi się na zasadzie składanych podań daleko idące ulgi.

Przepraszamy ks. proboszcza

W numerze 94 naszego pisma w wolnej trybunie czytelników, ukazał się list, zniesławiający działalność księdza **Kazimierskiego**, proboszcza parafii Kazuń Polski.

Po sprawdzeniu na miejscu prawdziwości postawionych w liście zarzutów — wyjaśniamy:

Ks. proboszcz z Kazunia nie tylko nie pobiera wysokich opłat za śluby, pogrzeby, ale przeciwnie, bardzo często czyni posługi bezinteresownie. Jeśli chodzi o remont kościoła, to, jak na warunki miejscowe, gdzie ludność jest zniszczona przez wojnę i powódź zrobiono bardzo dużo, mianowicie postawiono ścianę kościoła, zburzoną w 1939 roku, a w ubiegłym roku pokryto dach. Obecnie odbywa się zwózka materiałów do dalszego remontu.

Wszystkie remonty są robione z funduszów, wpływających na tacę. Członkowie Rady Parafialnej, sami obliczają zebrane pieniądze, wpisując je do kwitariusza, odcinek którego oddają wraz z pieniędzmi do kasy, prowadzonej również przez członków Rady Parafialnej.

Skuteczna interwencja

Komenda Główna MO nadesłała nam następujący komunikat:

„W związku z notatką zamieszczoną w nr 68 „Głosu" pt. „Kto się zajmie niebezpiecznym szaleńcem" uprzejmie komunikujemy, iż ob. Kalinowski Konstanty — chory umysłowo — został na skutek interwencji organów Milicji Obywatelskiej m. st. Warszawy umieszczony w zakładzie dla umysłowo chorych w Tworkach k. Warszawy".

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. JÓZEF JAKIMCZYK. ZIELONA GÓRA. Oczekujemy wyjaśnienia od Obwodowego Urzędu Inwalidzkiego w Warszawie.

OB. J. GŁOWACKI. Niestety prośby Waszej uwzględnić nie możemy z braku miejsca w gazecie.

OB. MARIA SŁYK. WOJ. KIELECKIE. Dodatek rodzinny przysługuje Wam za cały czas pracy męża.

OB. MICHAŁ KOWALEWSKI. Jeśli jesteście sami zainteresowani w tej sprawie złóżcie podanie do kierownictwa sądu z prośbą o wyznaczenie ponownego terminu rozprawy.

OB. K. IWIŃSKI. TCZEW. Z nadesłanego materiału nie skorzystamy.

ROMUALD. Nadesłany artykuł raczej nadaje się do gazetki ściennej. Prosimy o korespondencję z Waszego zakładu.

OB. TEKLA DUDEK. Zarząd Związku Dozorców Domowych zakomunikował nam, że ob. Morawski nie został przyjęty do Związku. Powinniście sprawę odzyskania dozorcostwa skierować na drogę sądową

OB. B. K. MŁAWA. Nie ma specjalnych korespondencyjnych kursów kreślarstwa, kreślarstwo jednak jest szeroko uwzględnione jako jeden z przedmiotów w Korespondencyjnym Technicumie przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu — Warszawa, ul. Pankiewicza 3.

OB. JÓZEF USARZEWSKI. WARSZAWA, NOWY ZJAZD 3. Mylnie poinformowaliście nas. Sprawdzaliśmy. Nikt Was na bruk nie wyrzuca. W związku z przeprowadzanym remontem jesteście tylko zmuszeni co pewien czas na kilka godzin opuszczać mieszkanie, ale trudno, nie ma na to rady.

DR PAWEŁ MOND — CELESTYNÓW. Pragmatyka MON-u nikogo nie krzywdzi.

OB. WALDEMAR NIEBUDKOWSKI. Radzimy wstąpić do Marynarki Handlowej.

OB. Z. Ł. Czytelnikowi L. J. chodziło o rozprawy o charakterze politycznym, natomiast w piśmie do nas (czego nie opublikowaliśmy) wyraził również pogląd, że młodzież powinna uczestniczyć w rozprawach sądowych, dotyczących przestępstw małoletnich, pijaństwa itp.

OB. ZOFIA JAKUBIAK. Radzimy zwrócić się do Stołecznego Zarządu Ligi Kobiet z prośbą o skierowanie Was na jakikolwiek kurs dla uzyskania kwalifikacji zawodowych, a wtedy będziecie mogły bardziej liczyć na znalezienie pracy.

OB. P. J. Jak wynika z wyjaśnienia nadesłanego nam przez Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Przem. Gastronomicznego — kelner ob. Kawecki został publicznie ukarany zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego za swe aspołeczne stanowisko wobec kontrolerów Społecznej Komisji Kontroli Cen i bezprawne podawanie się za przedstawiciela Związku Gastronomicznego.

OB. KROGULSKI. Niesłusznie. Nawet po skróceniu Wasza korespondencja nie ma charakteru napastliwego i wydaje nam się, że cel jej stał się bardziej przejrzysty po wyeliminowaniu kilku morałów.

OB. DOMAŃSKI. PŁOCK. Wyczerpaliście wszystkie środki interwencji. Skoro otrzymaliście zawiadomienie, że sprawa jest w toku załatwienia, pozostaje Wam tylko cierpliwie oczekiwać powrotu ojca, ponieważ sprawy te załatwiane są grupowo, a nie indywidualnie.

OB. BRONISŁAW MIKOŁAJEWSKI. Przekazaliśmy do wiadomości Głównej Komendy M.O.

OB. DANUTA SKRĘT. Oczekujemy wyjaśnienia od Dyrekcji Podstacji EOW w Jeziornej

KPT. S. BOJKO. Ulgowe bilety na sobotnie i niedzielne przedstawienia sprzedaje kasa Teatru Polskiego o kilka dni wcześniej.

Anglosasi łagodni dla ludobójców

Znamienny list żony Forstera

FORSTER OSKARŻA HITLERA

W pierwszych dniach procesu, oskarżony stale powoływał się na to, że jego zadaniem było prowadzenie polityki narodowościowej. Po zeznaniach kilkudziesięciu świadków o tym, jakimi metodami polityka ta była prowadzona, oskarżony w dniu dzisiejszym **wyparł się jej i całą winę zwalił na Hitlera, który dawał wskazówki i wytyczne.**

„ODDAJĘ WAM POLAKÓW, CZYŃCIE Z NIMI CO SIĘ WAM PODOBA"

Po oświadczeniu Forstera rozpoczęto dalsze przesłuchiwania świadków, którzy przedstawili tragiczne dzieje ludności polskiej w powiecie lipnowskim i rypińskim.

Pierwszy świadek **Stanisław Kamiński** omówił prześladowanie ludności polskiej w Grudziądzu. **Z powiatu grudziądzkiego zginęło ogółem w okresie okupacji około 8.000 Polaków.**

Niezwykle interesujące zeznanie złożył świadek **Adolf Strzelecki** — złotnik z Grudziądza. Aresztowany w kwietniu 1940 r. przebywał w obozach w Sachsenhausen i Dachau, gdzie pracował w komendzie jubilerów i zegarmistrzów.

W obu tych obozach całe baraki zawalone były zegarkami i biżuterią pomordowanych zabraną z całej Europy.

Świadek **Wanda Ługiewicz**, mieszkanka Wejherowa, przytoczyła Trybunałowi tekst przemówienia, jakie Forster wygłosi w Wejherowie jesienią 1939 r. Oskarżony wówczas powiedział:

„Musiałem niestety stwierdzić, że tu mieszka tylko 3 proc. Niemców a resztę stanowią Polacy. Ziemia jest niemiecka, a ludność polska — za to są odpowiedzialni nasi przodkowie. My uczynimy to w taki sposób, że w przeciągu 4 do 5 lat będzie tu wszystko niemieckie. Kto się nie podporządkuje, dla tego tutaj nie ma miejsca i ten musi być wykorzeniony".

W dalszym ciągu tego przemówienia Forster podkreślił, że **Polacy muszą być parobkami, a Niemcy panami, wypowiadając m. inn. następujące zdanie:**

„Kochani obywatele, Polaków oddaję w wasze ręce, wy możecie robić z nimi co wam się podoba".

Po tym przemówieniu Forstera, natychmiast rozpoczęło się prześladowanie ludności polskiej, aresztowania i masowe rozstrzeliwania w Piaśnicy, gdzie zginęło **około 12.000 Polaków.**

OHYDNA PROWOKACJA SS

Świadek **Zygmunt Kornacki,** dr medycyny, pełnił w pierwszych latach okupacji służbę lekarską w Lipnie. Według jego zeznań w pierwszej fali rozstrzeliwań w Lipnie, zamordowano około **100 młodych Polaków.**

Kilkaset osób po aresztowaniu w dniu 10 kwietnia 1940 r. odwieziono do obozów koncentracyjnych. Wszechwładnym panem życia i śmierci był w Lipnie niejaki **Paul Kauer** — 20-letni wysłannik Gestapo.

Tenże Kauer zwrócił się do dr Kornackiego jesienią 1940 r. z propozycją dokonania na twarzy kilku cięć chirurgicznych, celem jakoby stworzenia śladów w pojedynku. Gdy lekarz odradził dokonania tej operacji, jako bolesnej, Kauer początkowo zaniechał, lecz po dwóch tygodniach znów się zjawił. I tym razem świadkowi udało się odradzić mu tę operację. Przed 11 listopada Kauer przybył po raz trzeci do lekarza, kategorycznie żądając przeprowadzenia tej operacji nawet pod groźbą wysłania do obozu lekarza. Dr Kornacki operacji tej dokonał, otrzymując zapewnienie, że nikt za to nie będzie odpowiedzialny. Po paru dniach rozeszła się publiczna pogłoska o pobiciu jakiegoś gestapowca. W dniu 3 listopada 1940 r. została przerwana msza w kościele, a kościół został otoczony przez gestapowców, hilfspolizei i innych Niemców.

Ludność została spędzona na rynek, gdzie ogłoszono, że za pobicie gestapowca zostanie rozstrzelanych 10 osób. Morderstwo zostało dokonane .Komendant SS ABEL kazał następnie zgromadzonej ludności defilować przed zabitymi. Obok doktora szedł 17-letni uczeń którego ojca rozstrzelano. Świadek w szpitalu miejscowym dowiedział się następnie od siostry niemieckiej, że masowa egzekucja nastąpiła za napad na Kauera.

Następny świadek ks. **Sołtysiak,** który w tym czasie był proboszczem w Lipnie stwierdził, że widział protokół opisujący rzekomy napad na Kauera. Ks. Sołtysiak opowiedział również o drugiej podobnie ohydnej prowokacji, kiedy za rzekomy napad na porucznika SS **Bernarda Abla,** sfingowany przez tegoż, aresztowano w całym powiecie lipnowskim około **80 osób, z których 10 rozstrzelano, a 20 powieszono w Nowogrodzie.** Obaj świadkowie potwierdzili że Forster podczas pobytu w Lipnie, wygłaszał przemówienia, wybitnie podjudzające przeciwko ludności polskiej.

Jak komunikuje kancelaria NTN, prokurator Tadeusz Cyprian wyjechał do Londynu na posiedzenie, zamykające czynności Międzynarodowej Komisji ścigania zbrodni wojennych, w której jest przedstawicielem Rządu Polskiego. Powróci dopiero po procesie, natomiast od poniedziałku w procesie Forstera udział bezpośredni weźmie **pierwszy prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego — Stefan Kurowski.**

FORSTER BYŁ POSTRACHEM WIĘŹNIÓW

Następny świadek, **Józef Mielcarek,** sędzia z Torunia, został aresztowany w październiku 1939 r. i osadzony na Forcie VII w Toruniu. Był to okres masowych aresztowań, których dokonywał Selbtschutz na podstawie uprzednio sporządzonych list. W forcie dokonywano co kilka tygodni selekcji, rozstrzeliwując ludzi ze średnim lub wyższym wykształceniem. Jedną z takich selekcji przeprowadzał osobiście komendant Selbtschutzu, von Alvensleben, który również i świadka przeznaczył na śmierć. Tylko dzięki przypadkowi świadek zdołał wymknąć się z transportu. Wysłano go później do obozu koncentracyjnego w Sachsenhaussen, gdzie przebywał do końca wojny. Świadek pamięta, że w czasie, gdy przebywał na Forcie VII, przybył do Torunia Forster, który miał odwiedzić więzienie. Selbtschutzmani grozili wówczas więźniom, mówiąc: **„Jak przyjdzie tutaj Gauleiter, to zrobi z wami porządek".**

O swoim pobycie w obozie dla wysiedlonych w Umkale, opowiada świadek **Ludwik Rechon,** lekarz. Obóz ten, do którego kierowano przeznaczonych na wysiedlenie, nie posiadał najprymitywniejszych nawet urządzeń sanitarnych, toteż wynikiem tego były epidemie tyfusu, dyzenterii, odry itp. W ciągu roku zmarło ponad 500 osób, w czym bardzo wiele dzieci.

Wyżywienie w obozie było niedostateczne, dozorujący SS-mani wykradali jeszcze żywność z paczek przysyłanych przez rodziny.

TRAGICZNY RACHUNEK

Prokurator Slewierski stwierdził, **że wynikiem długotrwałych prac śledczych jest znalezienie sprawozdań, sporządzonych przez hitlerowskie władze okupacyjne, z których m. in. wynika, że na terenie podległego w czasie wojny Forsterowi okręgu wymordowano 1.019 osób nauczycielstwa polskiego, 1.617 osób młodzieży szkolnej, 476 księży oraz wywieziono w celach germanizacyjnych 1.600 dzieci polskich. Sprawozdania te zostały na wniosek prokuratora załączone do dowodów sprawy.**

Dalszy ciąg rozprawy w piątek, dnia 16 bm.



Tysięczny tłum słucha wyjaśnień Forstera, odpowiadającego za swe zbrodnie, przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Gdańsku.

*

U nas inaczej

JAK SIĘ DOWIADUJE NASZ SPECJALNY WYSŁANNIK ŻONA FORSTERA NADESŁAŁA LIST, W KTÓRYM DLA DODANIA OTUCHY MĘŻOWI PISZE M. INN., ŻE TAKIE PRZEWINIENIA, ZA JAKIE ODPOWIADA FORSTER KARANE SĄ W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ W DRODZE ADMINISTACYJNEJ.

Instytut Gospodarstwa Domowego

wznowił swą działalność

Po kilkuletniej przerwie wojennej wznowił swoją działalność Instytut Gospodarstwa Domowego. Na zorganizowanej w dniu wczorajszym konferencji prasowej, dyrektor Instytutu, inż. **Gumowska-Dąbrowska,** poinformowała zebranych o celach i zadaniach tej instytucji.

Przed Instytutem Gospodarstwa Domowego stoi cały szereg zadań, których realizacja ma doniosłe znaczenie zarówno dla każdego obywatela, jak i dla Państwa.

Dziś, kiedy większość kobiet pracuje zawodowo, problem należytego prowadzenia domu, staje się niezwykle poważnym. Na zajęcie się domem poza zmęczeniem, nie pozwala kobiecie pracującej i brak czasu. Równocześnie większość rodzin nie może sobie pozwolić na tzw. pomoc domową. Stołówki w dzisiejszym swoim stanie stanowią tylko połowiczne i to nie najlepsze rozwiązanie kwestii. Nie ma jeszcze a przynajmniej jest bardzo niewiele pralni, spółdzielczych, które by kłopot prania zdjęły z przeciążonych pracą kobiet . Nie zdążyliśmy, tak jak inne kraje, unowocześnić i zaopatrzyć w najnowsze zdobycze techniki naszych domów. To samo dotyczy szwalni i spółdzielczych zakładów krawieckich — jest ich wciąż jeszcze za mało.

To wszystko powoduje konieczność powołania do życia takiej instytucji, która by tym wszystkim brakom przez centralną organizację potrafiła zaradzić. Przed Instytutem Gospodarstwa Domowego leży ogrom pracy, któremu nie tak łatwo będzie podołać, to jest praca dla wielu ludzi na całe lata. Pozwoli ona nauczyć jeść racjonalnie, w wyniku czego nie będziemy mieć tylu chorych i niedorozwiniętych fizycznie, z drugiej strony praca ta może zmienić niesłychanie życie codzienne, a może nawet i wpłynie na podniesienie poziomu kultury szerokich mas ludności.

Walka o podniesienie poziomu żywienia, o lepsze mieszkanie — to najbliższe cele, jakie stawia sobie I. G. D.

Drogi, prowadzące do osiągnięcia zamierzonych celów, to wydawanie ulotek, broszur. encyklopedii gospodarstwa domowego, „chwilka gospodarstwa domowego" w radio trzy razy w tygodniu (czy, aby rzeczywiście kobieta pracująca może słuchać tych bez wątpienia pożytecznych porad o godzinie 8.50 rano?), pokazy, kursy, tablice i pomoce naukowe dla szkół i instruktorek, programy szkolenia i udział w wystawach.

O celach i zadaniach serwisu prasowego Instytutu Gospodarstwa Domowego, poinformowała zebranych w krótkim i rzeczowym referacie ob. Romanowa. (s)

Uregulowanie odrzańskiego szlaku —

czołowym zagadnieniem gospodarczym Ziem Odzyskanych

Wykorzystanie Odry, jako wodnej drogi komunikacyjnej posiada dla przemysłu Zagłębia Śląskiego ogromne znaczenie. Taniość transportu wodnego wpływa bowiem w niemałym stopniu na atrakcyjność cen najważniejszych artykułów naszego eksportu (węgiel, cement) i obniża cenę kosztów wyrobów hutniczych do produkowania których używamy rudy, importowanej ze Szwecji itd. Ważne znaczenie posiada Odra również dla czechosłowackiej gospodarki narodowej, jako tania droga dla tranzytu czeskiego.

Dzisiejszy stan szlaku wodnego Odry nie daje jednak wystarczającej gwarancji regularności i rentowności przewozów oraz pełnego wykorzystania wszystkich potencjalnych możliwości Odry. Stan ten jest rezultatem dawnego układu gospodarczego gospodarki niemieckiej tego rejonu — poprzecznego w stosunku do naturalnego biegu rzeki **(Śląsk — Berlin — Szczecin)** oraz skandalicznego zaniedbania w okresie wojennym, w rezultacie czego Odra nie na wszystkich odcinkach nadaje się do żeglugi.

Tak więc podczas, gdy nowoczesny **Kanał Gliwicki** po nieznacznych przeróbkach oraz projektowany **Kanał Odra — Dunaj i dolny odcinek Odry od ujścia Warty do Szczecina** pozwalają na żeglugę barkami tysiąctonowymi, skanalizowany odcinek od Kozła do Wrocławia umożliwia przewóz do 750 ton. Duże wahania stanu wód skutkiem zniszczeń urządzeń regulacyjnych nie pozwalają na regularną i opłacalną żeglugę.

Niedawno odbyła się w Gliwicach **konferencja aktywów gospodarczych PPR i PPS, Katowic, Wrocławia, Poznania i Szczecina** przy współudziale przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji **z wicem. Balickim** na czele, przedstawicieli biur regionalnych CUP, centralnych zarządów przemysłu i instytucji zainteresowanych Odrą. Na konferencji tej, poprzedzonej szeregiem innych konferencji poświęconych temu samemu zagadnieniu, ustalono szereg wytycznych, związanych z problemem uregulowania i pełnego wykorzystania Odry. Wytyczne te idą w dwóch zasadniczych kierunkach:

I. Przebudowy drogi wodnej, na niektórych odcinkach ze szczególnym uwzględnieniem odcinka środkowego dla zagwarantowania regularnej i opłacalnej żeglugi barkami tysiąctonowymi.

II. Budowy taboru rzecznego i urządzeń przeładunkowych umożliwiających wykorzystanie w pełni przelotowości szlaku komunikacyjnego.

Paląca potrzebą jest posiadanie rzecznego taboru barkowego o jednorazowej pojemności miliona ton i odpowiedniej ilości holowników, co wystarczy dla przewiezienia rocznie sześciu milionów ton węgla w dół i pięciu milionów ton rudy w górę rzeki bez uwzględnienia przewozów obcym taborem.

Konferencja omówiła również sprawę **rozpoczęcia prac w związku z budową kanału Odra — Dunaj.**

Stwierdzono, że problem Odry posiada nie tylko charakter komunikacyjny, lecz obejmuje szereg innych zagadnień gospodarczych niezwykle ważnych dla ekonomicznego rozwoju Ziem Odzyskanych, jak **sprawy zabezpieczenia doliny Odry od powodzi, zaspokojenia dostateczną ilością wody potrzeb rolnictwa, przemysłu, miast i osiedli położonych w dorzeczu Odry, wykorzystania sił wodnych dla celów energetycznych, zaludnienia wielkich obszarów rolnych, położonych nad Odrą i przeznaczonych na parcelację oraz powiązanie planu budowy kanału Odra — Dunaj z całokształtem współpracy polsko - czechosłowackiej współpracy gospodarczej i w dalszej perspektywie gospodarczej współpracy z krajami naddunajskimi.**

Konferencja wypowiedziała się za utworzeniem **rady zagospodarowania dolnej Odry,** złożonej z przedstawicieli zainteresowanych czynników, zadaniem której byłoby przystąpić natychmiast do opracowania długofalowego planu przebudowy szlaku wodnego i budowy taboru z uwzględnieniem wszystkich wymienionych zagadnień.

Przemysł metalowy na Międzynarodowych Targach Poznańskich

Przemysł metalowy w roku bieżącym od dnia 24 kwietnia do dnia 9 maja bierze udział w Międzynarodowych Targach w Poznaniu oraz w kwietniu w Brukseli i w maju w Paryżu.

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego i poszczególne Zjednoczenia Przemysłowe wystawią na Targach Poznańskich w Pawilonie Centralnego Zarządu Przemysłu Metalowego w hali Ciężkiego Przemysłu i na terenie otwartym o łącznej przestrzeni ca 5.300 metrów kw. szereg eksponatów, reprezentujących poszczególne działy przemysłu, jak: maszynowego, odlewniczego, obrabiarkowego, kotlarskiego, blaszanego, precyzyjnego i optycznego, taboru i sprzętu kolejowego, motoryzacyjnego, lotniczego, maszyn włókienniczych, maszyn rolniczych, mebli stalowych, gwoździ, drutu i czarnych narzędzi, śrub, nitów, okuć budowlanych i części kutych i innych.

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU SARP Nr 149

na sytuację gmachów

MINISTERSTWA BEZPIECZEŃSTWA PUBL. W WARSZAWIE

Nagr. II — 100.000 zł	inż. arch.	Piechotka Kazimierz	S. A. R. P. W-wa
Nagr. II — 100.000 zł	inż. arch.	Stefan Hołówko	S. A. R. P. W-wa
	„ „	Tadeusz Iskierka	
	„ „	Mikołaj Kokozow	
	„ „	Bogumił Płachecki	
	„ „	Jerzy Wasilewski	
Nagr. III — 50.000 zł	inż. arch.	Kazimierz Husarski	S. A. R. P. W-wa
Zakup — 20.000 zł	inż. arch.	Józef Jaszuński	S. A. R. P. W-wa
	„ „	Stanisław Łukasiewicz	
Zakup — 20.000 zł	inż. arch.	Stefan Hołówko	S. A. R. P. W-wa
	„ „	Tadeusz Iskierka	
	„ „	Mikołaj Kokozow	
	„ „	Bogumił Płachecki	
	„ „	Jerzy Wasilewski	

Sekretarz Konkursu
(—) inż. arch. **Wojciech Piotrowski**

1085 K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Urząd Wojewódzki — Wydział Komunikacyjny w Szczecinie ogłasza przetarg ofertowy nieograniczony na odbudowę nawierzchni bitumicznych typu lekkiego łącznie z podbudową na trzech odcinkach o długości a) 8,804 km; b) 6,910 km; c) 10,740 km.

Bliższe informacje, ślepe kosztorysy i inne podkładki przetargowe otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, pokój 172.

Przetarg ogłasza się równocześnie w Monitorze Polskim. 1043-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Komitet Budowlany Uniwersytetu Warszawskiego ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane w gmachu Farmacji U. W. przy ul. Przemysłowej Nr. 25.

Oferty winny być złożone w zalakowanej kopercie bez znaków i nadruków firmowych z napisem „Oferty na roboty budowlane w gm. Farmacji U. W., przy ul. Przemysłowej Nr. 25", w terminie do dnia 23 kwietnia 1948 r. do godz. 10,30 w Intendenturze Uniwersytetu, przy ul. Krak. Przedm. 26-28. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej w lokalu Intendentury. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w kasie Uniwersytetu (Krak. Przedm. 26-28) w wysokości 3 proc. sumy oferowanej.

Komitet Budowlany U. W. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz wyłączenia pewnych grup, czy też ilości robót, przewidzianych w kosztorysie.

Komitet Budowlany
Uniwersytetu Warszawskiego

1089 K

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH

Fabryka M 1 w Żychlinie przyjmie:

1-go inżyniera mechanika na stanowisko kierownicze,

1-go inżyniera elektryka na konstrukcje i obliczenia trafo, — mieszkanie zapewnione, warunki dobre.

Oferty lub zgłoszenia osobiste kierować do Działu Personalnego. 1087 K.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dział Budownictwa „Społem" ogłasza przetarg nieograniczony na roboty wykończeniowe w budynku biurowo-mieszkalnym przy ulicy Wolskiej Nr 84-86 w Warszawie.

Podkładki do przetargu można otrzymać za zwrotem kosztów w Dziale Budownictwa „Społem" przy ul. Grażyny 15 w Warszawie.

Przetarg odbędzie się dnia 24 kwietnia 1948 r., o godz. 10-ej w Dziale Budownictwa „Społem". 1076 K

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji m. st. Warszawy ogłasza przetarg nieograniczony na przewozy ziemi, leszu, gruzu, piasku, żwiru itp. materiałów.

Informacje i materiały przetargowe otrzymać można w biurze Dyrekcji w Warszawie, przy ul. Starynkiewicza 5 — Dział Zaopatrywania — I piętro, pokój Nr 113, w godz. od 9—12-ej.

Oferty należy składać w tymże pokoju do godz. 10-ej dnia 27. IV. 48 r. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 11-ej. 1079 K

WZMIANKA O PRZETARGU

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Bydgoszczy ogłosił przetarg nieograniczony na wykonanie naprawy trzech uszkodzonych przęseł stalowych — kratowanych mostu kolejowego przez Odrę Wschodnią w Podjuchach na km 345,721 szlaku Kostrzyń — Szczecin Towarowy.

Termin składania ofert do dnia 29 kwietnia 1948 r. do godz. 11 min. 30.

Pełny tekst ogłoszenia został zamieszczony w „Monitorze Polskim".

Szczegółowych informacji udzieli Wydział Techniczny Zarządu Odbudowy K. P. w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 5, oraz Kierownictwo odbudowy K. P w Szczecinie, Al. 3 Maja [illegible].

1086 K.

MIĘDZYNARODOWY BIEG KOLARSKI

1-5-9.V.48 Warszawa - Praha - Warszawa 1-5-9.V.48

Codzienny film z Wieńca Zdroju

Jak spędzają czas nasi kolarze, gotując się do „batalii" na szosie

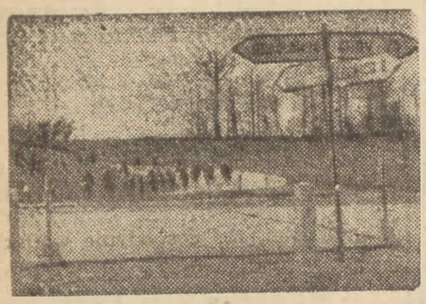
1. Gimnastyka jest podstawą, na której należy budować wyniki sportu wyczynowego. Doskonale wiedzą o



tym nasi kolarze. Nie zaniedbują więc gimnastyki, którą w godzinach rannych codziennie uprawiają. Elastyczność i sprężystość mięśni, tak potrzebną kolarzowi — daje właśnie gimnastyka.



2. Nic tak nie leczy nerwów i nic tak nie wpływa korzystnie na samopoczucie — jak zimna woda górska, zastosowana przy porannej toalecie. Trochę zimno — ale zdrowo.



3. Kolarze muszą „odrobić" codzienną swoją porcję i „wykręcić" kilkadziesiąt kilometrów. Dobry kotlecik w torbie żywnościowej, kawa w bidonie — i na szosę.



4. Jeździć na szosie dolnośląskiej — to satysfakcja. Przeciętna 38 km-godz. — to już „coś" znaczy, szczególnie, gdy uczy się jazdy zespołowej.



5. Członkowie Komitetu Organizacyjnego, objeżdżający trasę biegu Warszawa — Praga — Warszawa, rzadko kiedy pozwalają sobie na pozowanie do fotografii. Brakuje im bowiem na to czasu.



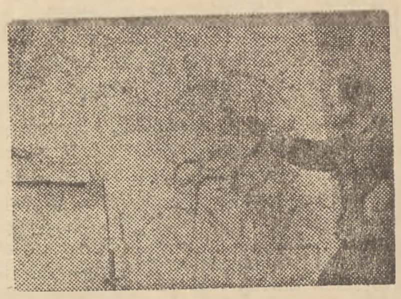
6. Masz dobre czasy — mówi masażysta „Balsamo I" (mały) do „Balsamo II" (dużego) — Zasłonię ci jedno oko — powiedz wówczas, kto jedzie pierwszy.



7. Grupa zawodników dojeżdża do miejsca spoczynku. Nie można przecież cały dzień „kręcić" na kółku...



8. Dobry posiłek, — nie jest zły — szczególnie po 100-kilometrowej jeździe.



9. „Zajęcia prywatne" też mają swoje prawa. Szczególnie trzeba je uprawiać, gdy ma się jakieś poważne zdolności. Na ich brak Kudert uskarżać się nie może. Jako dobry karykaturzysta jest on powszechnie znany. Oto widzimy go w momencie rysowania karykatury Napierały.



10. Biedny Weglenda po raz szósty z rzędu zakłada zreperowaną dętkę na koło.

W skrócie

II-gi KONGRES ZWIĄZKÓW KULTURY FIZYCZNEJ FEDERACYJNEJ REPUBLIKI JUGOSŁAWII rozpoczyna się w Beogradzie 16 bm. W Kongresie weźmie udział około 300 delegatów, reprezentujących wszystkie republiki, armię i związki zawodowe.

Z ramienia Polski, zaproszonej na Kongres, wylecieli we wtorek samolotem do Beogradu zastępca dyrektora Głównego Urzędu Kultury Fizycznej — ppłk. Szemberg oraz szef Oddziału Kultury Fizycznej G. U. K. F. — mgr. Nawrocki.

W dniu wczorajszym, doniesiono nam telefonicznie o szczęśliwym przybyciu naszych delegatów do stolicy Jugosławii.

SŁYNNY SAMOCHODOWY WYŚCIG NA SYCYLII „TARGA FLORIO", XXII-gi z kolei, rozegrany w ub. tygodniu — przyniósł szereg doskonałych wyników. W kategorii wozów o litrażu do 2.000 cm. kierowcy Biondetti — Trubetzkoj na wozie „Ferrari" ustanowili na trasie długości 1.100 km. nowy rekord godzinny — 88,7 km.

W kategorii wozów sportowych o litrażu poniżej 2.000 cm. zwyciężył Bianchetti („Alfa Romeo") w czasie 13:57:57, powyżej 2.000 cm. — Biondetti — Trubetzkoj, w czasie 12:12, do 1.100 cm. — Taruffi, Rabbia („Cisitalia") — 12:26:14. Jak wiadomo, wyścig w Targa Florio odbywa się na szosach, obfitujących w ciągłe serpentyny.

Czeski trening w Piszczanach

70 — 150 km dziennie

24-letni Vesely faworytem CSR

W czasie pobytu delegacji czeskiej w Warszawie, jeden z jej przedstawicieli, prezes Czeskiej Unii Kolarskiej, Nejedly Josef udzielił wywiadu przedstawicielowi naszej Redakcji.

Rozmowa, jaka toczyła się między prezesem Unii a naszym pracownikiem dotyczyła przede wszystkim strony sportowej wyścigu



Josef Nejedly, prezes Czeskiej Unii Kolarskiej.

Czesi, doceniając silną międzynarodową konkurencję, przygotowują się do wyścigu b starannie już od 1 kwietnia br. W Piszczanach, pięknej miejscowości górskiej na terenie Czechosłowacji, zorganizowano obóz dla wszystkich przewidzianych zawodników, którzy mają reprezentować Czechosłowację.

Kierownikiem obozu w Piszczanach jest znany w kołach sportowych CSR trener Josef Kebrle. Pod jego troskliwym okiem. no i odpowiednią „żelazną ręką", kolarze dochodzą do formy. Trzeba bowiem wiedzieć, że każdy kolarz przebywający w obozie piszczańskim musi dziennie przejechać 70 — 150 km. Przebywający w obozie kolarze dają z siebie maksimum wysiłku. Nie narzekają jednak wcale, wiedzą bowiem, że inaczej być nie może i że „gra jest warta świeczki". Największą nadzieję pokładają Czesi w młodym, 24 letnim Janie Veselym, posiadającym już poza sobą piękną karierę. Vesely wygrywał z reguły dotychczas wszystkie zawody w CSR i przeważnie rozgrywa wyścig „na tempo", obejmując z miejsca prowadzenie i nie daje go sobie wydrzeć aż do końca wyścigu.

Ogólnie kolarze czescy typowani są na kandydatów do zajęcia jednego z czołowych miejsc w klasyfikacji zespołowej. Prezes Nejedly uważa, że pierwsza drużyna czeska przedstawiać się będzie następująco:

1. Vesely
2. Cibula
3. Sosik
4. Perić
5. Konarel

Zawodnik Konarel może być ewentualnie zastąpiony przez innego kolarza. Jeszcze w bieżącym tygodniu obozowicze rozegrają bieg eliminacyjny na trasie Piszczany, Bratislava - Piszczany.

Szwajcarskie rowery

włoskie gumy i „Bata"

Kolarze czescy — tak samo zresztą jak i nasi, borykają się z brakiem odpowiedniego wyścigowego sprzętu rowerowego. Czesi chcąc dać jednak swoim zawodnikom jak największe szanse zwycięstwa, specjalnie sprowadzili rowery wyścigowe ze Szwajcarii, a zapasowe dętki z Włoch. Poza tym, firma „Bata" w Zlinie przygotowała ną ilość dętek włoskiej produkcji — na pewną ilość dętek włoskiej produkcji — na tak zwany „wszelki wypadek".

Czesi nie zaniedbują strony propagandowej tej wielkiej imprezy Radio czeskie codziennie podaje komunikaty o Międzynarodowym Biegu Kolarskim Praha — Warszawa — Praha Również na łamach prasy czytelnicy znajdują codziennie liczne artykuły na temat biegu.

Nic więc dziwnego, że zainteresowanie opinii publicznej wyścigiem — potężnieje z godziny na godzinę. Ogólnie podkreśla się, że amatorskich zawodów kolarskich zakrojonych na tak gigantyczną skalę jeszcze w Europie nie oglądano.

I. OLBRACHT 43)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

O tej wdzięczności rozmyślała Anna jeszcze potem, gdy leżała w komórce na łóżku i czekała, aż państwo zgaszą w sypialni. To słowo wniosło w nią trochę falującego niepokoju i zalatywało nieco dalekim, bardzo dalekim zapachem klasy szkolnej i ręki księdza proboszcza, którą całowały na wiejskim placu, a którą było czuć cygarem i męskim potem. Ale to był tylko moment i zaraz wróciła jej duma i spokój dzisiejszego dnia. Nie! odpowiedziała sobie, nie byłam niewdzięczna! Dlaczego, nie wiedziała. Jej głowa tak jasno jeszcze nie potrafiła myśleć. Ale gdyby umiała, powiedziałaby sobie: Więc tak, nie było mi u was najgorzej, państwo Rubeszowie! Było mi o wiele lepiej niż w domu, a możliwe, że nawet lepiej niż innym dziewczętom w kamienicy. Jaśnie pani dała mi dwie koszule tylko troszkę podniszczone a panienka halkę, jaką mogła nosić każda hrabianka. Na Boże Narodzenie dostałam na sukienkę. Ale czyście mnie wyciągnęli z chałupy dla mnie samej? A te podarunki, czy dawaliście mi je z miłości chrześcijańskiej? Ach, idźcie do licha, inżynierostwo Rubeszowie z waszą wdzięcznością! Wyście dziś nie widzieli tych tłumów na Jeseniowej ulicy. I nie wiecie, co one mi dały. Nigdy tego nie zrozumiecie, że to one dały mi Tonika, one mi dały ognisko domowe, że od nich mam wszystko, co jest moje. I czy wiecie, że im za to nie powiedziałam nawet tego waszego wstrętnego „dziękuję", którego wymagacie ode mnie za każdy garnek kawy, postawiony na kuchennej blasze? I czy wiecie, że w tej chwili cała drżę od miłości i wdzięczności, cała, caluteńka, aż mi się chce płakać i śmiać, a przecież gdybym chciała powiedzieć „dziękuję", nie to wasze lokajskie, ale to swoje „dziękuję" — nie znajdę nikogo, kto by je ode mnie przyjął? To nie byli towarzysze, kobiety i mężczyźni, dziewczęta i chłopcy, z imionami i twarzami. To był proletariat. I to jestem ja. Ja, naiwna służąca z pierwszego piętra. Ja z płowymi włosami i niebieskimi oczami, które są trochę jeszcze wystraszone, ja, w niebieskiej perkalikowej sukience z poplamionymi pantoflami. Ja, rozmnożona w miliony, wyrosła wysoko ponad kominy fabryk i piece hutnicze, ponad anteny radiowe, nad maszty okrętów i drapacze chmur całego świata. Co mi po was, inżynierostwo Rubeszowie? Pójdę do swoich. Co mnie obchodzą wasze złości, inżynierostwo Rubeszowie, wasze wściekłości, cierpienia, kłopoty, wasze dzieci? Nie należę do was. Zgnijcie tu nawet i pożerajcie się!

Gdy Anna przez szparę w drzwiach zobaczyła, że państwo w sypialni zgasili, wymknęła się z mieszkania i poszła na drugie piętro. O jej szczęściu musi się przecież dowiedzieć również Mania. Zapukała do jej zakratowanego okienka, a koleżanka wpuściła ją do komórki.

Gdy jej opowiedziała o dzisiejszym dniu, Mania ją całą wyściskała i wyszczypała, wybuchnęła trzpiotowatą radością i z trudem wstrzymywała łzy. Ale Mani nie wystarczało tylko tyle wiedzieć z tych zajmujących spraw. Ona chciała wiedzieć wszystko dokładnie, od A do Z. Ponieważ zaś jej państwo byli w teatrze, a dzieci spały, zarzuciła na siebie halkę, zaświeciła w kuchni i tam zabrała Annę. Na ławce, przy stygnącym piecu, musiała Anna opowiadać wszystko od początku i ze wszystkimi szczegółami. A gdy już nie zostało nic do dodania, poprosiła przyjaciółkę o widokówkę. Pragnęła komuś jeszcze powiedzieć o swoim szczęściu. Dostała piękną kartę z niezapominajkami, związanymi wstążką, i napisała na niej wielkimi, sztubackimi literami:

„Kochani rodzice! Ja Was serdecznie pozdrawiam. Oznajmiam Wam, że wyjdę za mąż, bo już mam mieszkanie. Moim narzeczonym jest Tonik. Jest odlewaczem u Kolbenów, to jest bardzo dobre miejsce. Będę się nazywała Krouska i piszcie do mnie na adres Anna Krouska, Praga Żyżków, Jeseniowa ulica num..." Ale numeru Anna nie znała i musiała na kartce zostawić lukę. A ponieważ zaczęła literami zbyt wielkimi, brakło jej miejsca i ściskała teraz w ciasnych rządkach maleńkie literki. „Pozdrawiam pięknie siostry. Niech mnie odwiedzą w Pradze. Gdy się nam z Tonikiem powiedzie, poślę im na dro..." Słowo „drogę" już się tam całe nie zmieściło, a to „dro..." było już tylko jak pchełka wciśnięte w sam róg kartki.

DOM NA JESENIOWEJ ULICY

Anna została u Rubeszów jeszcze przez cztery tygodnie. Pani inżynierowa poszukiwała dziewczyny ze wsi.

Urządzenie mieszkania kosztuje niesłychanie wiele, nawet gdy się kupuje meble u tandeciarzy i nawet gdy subiekci sklepowi dla pięknych włosów Anny chętnie zaglądają pod lady i w kąty składów, czy tam w słomie nie ma jakiegoś ze skazą albo nadpękniętego naczynia. Setka za zasługi, jaką Anna jeszcze dostanie, będzie bardzo potrzebna.

Ale Tonik już mieszkał na Jeseniowej ulicy. — No, panie Krousky, my sobie to jeszcze załatwimy! — rzekł lodowatym tonem właściciel przymując czynsz, ale było jasne, że powiedział to tylko dlatego, by się nie przyznać do zupełnej porażki. On także wiedział, że droga urzędowa przy wypowiedzeniu mieszkania jest równie długa, jak przy jego szukaniu.

Sobotnie noce i niedzielne poranki spędzała Anna z Tonikiem w nowym domu. Do inżynierostwa wracała dopiero w niedzielę przed południem, tak to zostało umówione. To noce były niewymownie piękne. Tym piękniejsze, że nie łączyły się w nieprzerwany szereg, lecz były jak złota kuleczka, wpleciona w metalowy łańcuszek powszednich — zawsze siódma kuleczka ze złota. Nie ma bowiem na świecie nic słodszego, jak przebudzić się i znaleźć obok siebie głowę, która jest nam droga.

— Kochasz mnie, Toniku? — Budziła go szeptem i całunkiem w policzek. Ale dopiero potem, gdy się na niego syta napatrzyła. On zaś odpowiadał w półśnie i z powiekami jeszcze zamkniętymi: Ty wiesz! — Takie bowiem n[illegible] ne słowo, „kocham cię" nie przeszłoby Tonikowi prz[illegible]

(C. [illegible]

Zakłady Graficzne Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „PRASA" — Warszawa, ul. Smolna 12.